Opowieść sportowa → 6 str. 3 ← Stolica może mieć halę

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 9 Warszawa, czwartek 1 lutego 1951 r. Rok VII



Sportowcy całej Polski entuzjastycznie składają podarki i datki pieniężne dla dzieci koreańskich. Na zdjęciu kwesta podczas rozgrywek ligowych w koszykówce w Warszawie.
Foto - Franckowiak-API

POMÓŻ DZIECIOM KOREII konto PKO I-18555/113

Łyżwiarki polskie w Moskwie

Witamy hokeistów powracających z NRD

TRIUMF BOKSERÓW ZSRR W SZTOKHOLMIE

Poiana: Sztafeta 4 x 10 km i slalom gigant

POIANA - STALIN, 31.1 (Tel. wł.). W czwartek 1 lutego rozpoczynają się zimowe akademickie mistrzostwa świata. O godz. 9 rano nastąpi start sztafetowy 4 x 10 km, do której zgłoszona została następująca polska drużyna: Grandys, Stupka, Kubin, Rubiś, oraz rezerwowi Fros i Kaczmarczyk. Naszymi przeciwnikami będą drużyny NRD, Czechosłowacji, Zw. Radzieckiego, Włoch, Finlandii i Rumunii.

Najsilniejszymi drużynami wydają się być ZSRR i CSR. Start radzieckich zawodników wzbudza ogromne zainteresowanie. Trening ich obserwowany jest przez liczne rzesze zawodników i widzów, którzy tłumnie przybyli tu z całej Rumunii.

Również w czwartek odbędzie się slalom gigant dla kobiet, w którym startują Grocholska, Kodelska, Bujak i Kowalska. Ani Jańczy, ani Bąk nie wezmą udziału w slalomie: pierwsza skręciła na treningu nogę, a Bąkówna ma nadwyrężoną rękę. (Jej start jest jednak jeszcze możliwy). Trasa slalomu wynosi ok. 1.700 m przy różnicy 400 m wzniesień. Na trasie — 30 bramek.

W slalomie mężczyzn weźmie udział 10 Polaków. Ponieważ regulamin, zmieniony w ostatniej chwili, zezwala na większą liczbę zgłoszeń, niż 6 zawodników. Startują: Dziedzic, J. Marusarz, Popieluch, Gąsienica - Roj, Gąsienica-Sarnek, Naomiakowski, Obrochta, Czarniak i Gogulski. Sałata skręcił nogę i nie weźmie udziału w slalomie.

WIECZÓR RADZIECKO - POLSKI

Ekipa polska gościła sportowców radzieckich. Radzieccy zawodnicy w liczbie 30 przybyli do naszego hotelu, gdzie spędziliśmy z nimi 2 godziny w przyjacielskich rozmowach, dzieląc się wzajemnymi doświadczeniami i projektując wspólne treningi.

Podczas skromnego przyjęcia wykonane zostały na fortepianie utwory Chopina i odśpiewane radzieckie pieśni.

Delegację radziecką powitał w imieniu ekipy polskiej przedstawiciel GKKF Goldberg, który podkreślił, że spotkanie to przyczyni się do dalszego zbliżenia sportowców polskich i radzieckich. Na zakończenie przemówienia zebrani wznieśli okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i przyjaźni polsko - radzieckiej. Następnie wyświetlony został w czasie przyjęcia krótkometrażowy film pt. „My niżej podpisani", który obrazuje walkę narodu polskiego o pokój.

UPOMINKI DLA PRZYJACIÓŁ Z ZSRR

Zawodnicy polscy wręczyli delegacji radzieckiej egzemplarze pięknie wydanej książki „Plan 6-letni", która jest zilustrowaniem referatu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, album z płytami utworów Chopina, książki: „Polska karykatura polityczna", „Dzieci walczą o pokój", „Polska walczy o pokój" oraz znaczki ZMP i gołąbki pokoju.

Na zakończenie, kierownik delegacji radzieckiej Georgij Rogulski podziękował za serdeczne przyjęcie, które było wyrazem stale wzrastającej przyjaźni polsko - radzieckiej. Kończąc przemówienie Rogulski podkreślił, że siły obrońców pokoju wzrastają z dnia na dzień i że Igrzyska w Poiana - Stalin są poważnym wkładem demokratycznej młodzieży akademickiej w walkę całego świata o trwały pokój.

★

Warunki atmosferyczne, jakie panują w Poiana - Stalin są nadal niesprzyjające. Rankami i wieczorami panują przymrozki, w południe natomiast silne promienie słońca topią i tak już cienką pokrywę śnieżną. Organizatorzy, aby zapewnić przeprowadzenie zaplanowanych konkurencji dokonują ogromnych wysiłków celem dowiezienia śniegu na trasy.

Łyżwiarki wyjechały do Moskwy

NA ZAPROSZENIE Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw KF przy Radzie Ministrów ZSRR wyjechały do Moskwy na kilkutygodniowy trening czołowe nasze łyżwiarki w jeździe figurowej: zasłużona mistrzyni sportu Głażewska, Sędzimir, Niemczykówna i Rosińska. Kierownikiem drużyny jest Bogajewski.

JAK ZDOBYĆ KLASĘ MISTRZOWSKĄ?

STR. 2

Walery Karpiński o rubryce boksu w kalendarzu imprez

— CO PAN sądzi o kalendarzu imprez, ogłoszonym przez GKKF, czy nasuwają się panu jakieś uwagi?

Z takim pytaniem zwracamy się do Walerego Karpińskiego, wielokrotnego reprezentanta Polski, a obecnie trenera Gwardii i kapitana WOZB.

— Rozplanowanie imprez pięściarskich było konieczne, słuszne i bardzo pożyteczne. Jednolity kalendarz, to wielki krok naprzód naszego sportu w drodze do socjalizmu. W tym roku kalendarz został ogłoszony zbyt późno i na przyszłość musi być publikowany przynajmniej w pierwszych dniach stycznia. Tak też niewątpliwie będzie.

Tak np. do warszawskiej Gwardii już po nowym roku zwracały się różne kluby z propozycją rozegrania spotkań towarzyskich. Nie mogliśmy na te oferty odpowiadać, nie mając w ręku kalendarza.

Jeśli chodzi o rozplanowanie kalendarza, to mnie osobiście trochę uderza brak zarezerwowanego terminu na zawody eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Mediolanie.

Dotychczas przed mistrzostwami Europy odbywały się mistrzostwa Polski, które w tym roku mają być rozegrane dopiero we wrześniu w ramach Spartakiady. I ten termin wydaje mi się nienajsłuszniej wybrany. Jest ogólnie wiadome, że we wrześniu po letnim odpoczynku, pięściarze nie uzyskują szczytowej formy. Obawiam się, że wielu pięściarzy będzie miało zbyt krótką letnią przerwę.

Jeśli chodzi o powiatowe eliminacje zrzeszeń — to sama myśl jest słuszna. Obawiam się jednak, że wprowadzenie rozgrywek już w tym roku jest trochę przedwczesne. Wiele powiatów nie jest jeszcze przygotowanych do tego rodzaju imprez. (gr).



1 LUTY 7

Młodzież świata na starcie Akademickich Mistrzostw w Poiana

Nasz korespondent telefonuje ze Sztokholmu:

14:2 dla ZSRR w Szwecji

SZTOKHOLM, 31.1. Mecz bokserski drugiej reprezentacji ZSRR z robotniczą reprezentacją Szwecji, zakończył się zwycięstwem pięściarzy radzieckich 14:2. Bokserzy radzieccy wykazali olbrzymią przewagę nad pięściarzami szwedzkimi, czego dowodem jest szereg zwycięstw, uzyskanych przed upływem III rundy.

Mecz wywołał w stolicy Szwecji olbrzymie zainteresowanie, a prasa szwedzka poświęciła wiele miejsca zapowiedzi tej imprezy. Spotkanie odbyło się w królewskiej hali wypełnionej po brzegi. Wszystkie bilety już na kilka dni przed spotkaniem zostały wykupione.

Gdy ósemka ZSRR weszła na ring, niosąc sztandar Związku Radzieckiego, została ona entuzjastycznie powitana przez publiczność.

Po odegraniu hymnów państwowych i wymianie upominków rozpoczęła się walka Bułakowa z Burgstroemem w muszej. Już po pierwszych ciosach Bułakowa można było się zorientować, że walka ta nie potrwa długo. Po serii ciosów na półdystans, Szwed pada na deski i sędzia musi liczyć do „9". Burgstroem wstaje widocznie wyczerpany, ratując się trzymaniem. W ten sposób przetrzymał do końca rundy. W II r. Bułakow rozpoczyna swą niszczycielską robotę, atakując korpus i szczękę przeciwnika. Przewaga jego jest tak wielka, że sędzia ringowy odsyła Szweda do rogu, ogłaszając Bułakowa przez t. k. o.

W koguciej Chanukaszwili spotkał się ze Svedbergiem, którego pokonał na punkty. W I r. bokser gruziński bada siły przeciwnika i uzyskuje tylko lekką przewagę, ale już w następnej rundzie wzmacnia tempo i Svedberg pada po ciosie do „8" na deski. Trzecia runda upływa również pod znakiem ogromnej przewagi boksera radzieckiego.

W piórkowej Aristagicjan znokautował w II r. Uhrę. Od początku walki zaznaczyła się b. duża przewaga techniczna boksera radzieckiego, który w II r. silnym ciosem znokautował przeciwnika.

W lekkiej przeciwko Miednowowi stanął Włoch Nevoli, przebywający stale w Szwecji. Jest to zawodnik pełen temperamentu, dobry technicznie, toteż walka w I r. była bardzo ciekawa i zażarta. Siła fizyczna była po stronie Miednowa, który posyła Włocha w III r. do „8" na deski. Nevoli podnosi się, ale Miednow poprawia i Włoch zostaje wyliczony.

Na najlepszym poziomie odbyła się walka w półśredniej między Stenbergiem a Surkowem. Surkow nie był jeszcze w Polsce toteż prezentujemy go polskiej publiczności. Ma on 23 lata, stoczył 69 walk, z czego 62 mecze wygrał. Jest to pięściarz bardzo spokojny i opanowany nerwowo. Wygrał on wysoko na pkt. mając przewagę we wszystkich rundach.

W średniej startował wicemistrz Europy Sjölin, który zmierzył się z Sliczewem. Spodziewano się tu walki na wysokim poziomie. Niestety, obaj zawodnicy walczyli nieczysto, za co otrzymali napomnienia. Wygrał Sjölin, gdyż był nieco szybszy.

W półciężkiej Jegorow miał olbrzymią przewagę nad Burquistem, z którym wygrał na pkt., chociaż Szwed był w I r. do „9" na deskach, a w II i III r. również dwukrotnie poszedł na deski.

W ciężkiej Szoczikas już w I r. znokautował Nystroema.

Pięściarze radzieccy stoczą następny mecz z reprezentacją państwową Szwecji.

May

Wynik spotkania

PO NIEOMAL miesięcznym pobycie w Niemieckiej Republice Demokratycznej hokeiści polscy powrócili do kraju.

Jakiż jest bilans tej wyprawy polskich sportowców, bilans czterech meczy, licznych treningów, wspólnych wieczorów spędzonych na doskonaleniu swej wiedzy politycznej i sportowej?

Jasna rzecz, że nie możemy tutaj upajać się wielkim i niewątpliwym sukcesem na lodowiskach, gdzie odnieśliśmy szereg kolejnych zwycięstw aż do pokonania w ostatnim meczu reprezentacji NRD.

Najciekawsza i pierwsza pozycja tej imprezy to wynik kilkutygodniowego spotkania czołowych sportowców dwu narodów, kroczących dziś jedną drogą w jednym kierunku.

Jakiż wynik dało to spotkanie? Opierając się na relacjach korespondentów, zawodników, kierownictwa, zbiorowych i indywidualnych wypowiedzi społeczeństwa niemieckiego — wynik jest świetny. Zwycięski dla obu stron.

Czy pamiętacie niedawno publikowany w polskiej prasie list sportowców niemieckich do prezydenta Bieruta?

„Ślubujemy — pisali sportowcy niemieccy — że dołożymy wszystkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zboczył na błędną drogę, by przyjaźń niemiecko - polska stała się trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. W oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki".

W Niemieckiej Republice Demokratycznej na zimowych stadionach wypełnionych tłumami widzów, budował się nie tylko sport obu narodów, budowała się więź ideologiczna, kształtowała się świadomość nowej drogi, na której wśród maszerujących robotników, chłopów, inteligencji twórczej, idą zwarte szeregi sportowców, walczących ze wszystkich sił o ideały, które są wspólne obu narodom.

Wielki wynik spotkań sportowców Polski Ludowej ze sportowcami NRD to przyczynienie się do wzmocnienia rodzących się więzów przyjaźni dwu narodów, połączonych granicą Odry i Nysy.

W poniedziałek na Torkacie

Wielki turniej hokejowy

KATOWICE, 31.1. (tel. wł.). Największy w dziejach sportu polskiego turniej hokejowy rozpoczyna się w poniedziałek w Katowicach. Startować będzie 11 reprezentacji zrzeszeń sportowych i tylko pion LZS-ów nie bierze udziału w tym turnieju, który wyłoni 4 zespoły — finalistów tegorocznych Igrzysk Zimowych. Masowy rozwój sportu na wsi każe przypuszczać, że już za rok LZS-y będą miały swą reprezentację.

Katowice — miasto najbardziej interesujące się hokejem — żyje nadchodzącą imprezą. Wszystkie rozmowy interesujących się sportem, sprowadzają się do tego tematu.

Podczas, gdy kibice komentują walory poszczególnych drużyn w ORZZ mają moc roboty. Trzeba zawczasu pomyśleć o wszystkich szczegółach organizacyjnych, przede wszystkim zaś zabezpieczyć dla zawodników, sędziów i działaczy — kwatery.

Postanowiono, że Spójnia, Włókniarz i Ogniwo mieszkać będą na Torkacie AZS, w WKKF, a inne reprezentacje w katowickich hotelach. Sędziowie i działacze, którzy przybędą do Katowic, zamieszkają w hotelu Monopol, który tym samym będzie bazą operacyjną turnieju.

W poniedziałek, po uroczystym otwarciu rozegrane zostaną dwa mecze, a w dni następne odbywać się będą po trzy spotkania. Jedno przed południem o godz. 11, następne o 17 i trzeci o 20. Między 19 a 20 tafla będzie czyszczona i polewana wodą, by mecze odbywały się na dobrym lodzie.

Torkat pomieścić może w najlepszym wypadku 12 tys. widzów, to też sprawa nabycia biletu urosła do problemu. Ustalone ceny wstępu są niskie. Młodzież szkolna będzie płacić 2 zł. Związki Zawodowe 3 zł., a bilety normalne są w cenie 5 zł. Za każdym razem widzowie mogą oglądać dwa spotkania.

Wszystkie zrzeszenia sportowe przykładają do turnieju wielką wagę. Już wiele tygodni temu rozpoczęto przygotowania i po długich obozach oraz ciekawych eliminacjach, wyłoniono ostateczne składy.

Hokeiści szlifują jeszcze formę do poniedziałkowych rozgrywek. Spójnia, która eliminacje przeprowadziła w Nowym Targu, przebywa od kilku dni na Torkacie. Ogniwo kończy obóz kondycyjny, dopiero w dniu rozpoczęcia zawodów. Hokeiści Stali i Budowlanych oddychają górskim powietrzem. W Zakopanem ostrzą... łyżwy na lokalnego rywala Górnika, z którym los wyznaczył im pierwszy mecz. Włókniarz trenuje na Torkacie i nabiera wigoru. Kolejarze nad poprawieniem formy pracują w Toruniu, zaś Górnicy rozpoczęli obóz od poniedziałku. (j. b.).

Rewia na lodowisku CWKS w czwartek i piątek

ZAPOWIEDZIANA na poniedziałek i wtorek rewia lodowa w Warszawie — nie odbyła się. Rewia, którą organizuje ZS Stal odbędzie się na lodowisku CWKS w czwartek 1 bm. o godz. 19,30 i w piątek 2 bm. o godz. 18.

W rewii weźmie udział 30-osobowy zespół czołowych łyżwiarzy na czele z: Ziejówną, Leszczyną, Osodnikiem, Wrocławskim i Sojką. Dochód z imprezy przeznaczony jest na pomoc dla dzieci koreańskich.

Na program rewii złożą się: tańca rosyjskie, wiązanki tańców śląskich, petzodoble i inne.

Kasy będą czynne na stadionie w oba dni od godz. 14,

Jak zdobyć i utrzymać klasę mistrzowską?

W dniu 30 stycznia br. Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podjęło uchwałę w sprawie wprowadzenia jednolitej klasyfikacji sportowej i norm klasyfikacyjnych w dyscyplinach sportu uprawianych w Polsce.

Dziś podajemy normy klasyfikacji w kilku dyscyplinach. W najbliższych numerach drukować będziemy wykaz norm pozostałych gałęzi sportu.

Boks i zapasy

KLASA MISTRZOWSKA. Zdobyć mistrzostwo Polski dwukrotnie w ciągu dwóch lat lub zdobyć mistrzostwo Polski trzykrotnie w ciągu pięciu lat, albo odnieść 75 proc. zwycięstw na przestrzeni dwóch lat z zawodnikami klasy mistrzowskiej (minimum 8 walk, lub 5 zwycięstw na 6 walk o ile dany zawodnik nie ma okazji walczyć 8 razy).

KLASA PIERWSZA: zdobyć mistrzostwo Polski jeden raz, lub dwukrotnie wicemistrzostwo w ciągu trzech lat, lub trzykrotnie reprezentować barwy Polski, lub brać udział w 75 proc. spotkań I ligi — odnosząc zwycięstwa w 60 proc. spotkań lub brać udział w reprezentacji na szczeblu wojewódzkim na przestrzeni trzech lat najmniej w 75 proc. spotkań przy 60 proc. zwycięstw, lub odnieść conajmniej trzy zwycięstwa w ciągu roku nad zawodnikami klasy I-szej.

KLASA DRUGA: rozegrać 50 walk przy 60 proc. zwycięstw, lub trzykrotnie reprezentować barwy na szczeblu wojewódzkim w ciągu roku, lub brać udział w rozgrywkach II ligi w najmniej 50 proc. spotkań przy uzyskaniu 70 proc. zwycięstw, lub odnieść trzy zwycięstwa nad zawodnikami klasy drugiej.

KLASA TRZECIA: startować w mistrzostwach na szczeblu wojewódzkim (drużynowych) najmniej w 80 proc. spotkań przy 60 proc. zwycięstw, lub stoczyć conajmniej 15 walk przy 60 proc. zwycięstw, lub odnieść trzy zwycięstwa nad zawodnikami klasy trzeciej w ciągu roku, lub zdobyć mistrzostwo Polski juniorów.

KLASA MŁODZIEŻOWA: startować w mistrzostwach na szczeblu wojewódzkim mając conajmniej 2 zwycięstwa w ciągu roku, lub zdobyć mistrzostwo juniorów na szczeblu wojewódzkim.

DLA UTRZYMANIA KLASY: należy odnieść w ciągu roku 2 zwycięstwa nad zawodnikami swojej klasy.

Łyżwiarstwo

Konkurencja	mistrz.	I	II	III	młodz.
mężczyźni					
500 m	47,0	50,0	53,0	56,0	59,0
1000 m	1:36,0	1:42,0	1:48,0	1:54,0	2:00,0
1500 m	2:26,5	2:36,0	2:44,0	2:54,0	3:05,0
3000 m	5:12,0	5:24,0	5:42,0	6:00,0	—
5000 m	8:50,0	9:20,0	9:50,0	10:20,0	—
10000 m	18:30,0	19:20,0	20:20,0	21:20,0	—
kobiety					
500 m	54,0	58,0	1:02,0	1:04,0	1:10,0
1000 m	1:56,0	2:05,0	2:08,0	2:14,0	2:24,0
1500 m	3:00,0	3:06,0	3:18,0	3:36,0	3:42,0
3000 m	6:15,0	6:30,0	6:54,0	7:18,0	—
5000 m	11:00,0	11:30,0	12:00,0	12:40,0	—
10000 m	23:00,0	23:40,0	25:00,0	26:20,0	—

UWAGA: Dla zdobycia klasy mistrzowskiej, lub pierwszej wyniki podane w powyższych tabelach należy uzyskać w dwóch konkurencjach — w jednej do 1500 m włącznie, a w drugiej od 3000 m w górę.

DLA ZACHOWANIA KLASY wystarczy uzyskanie normy w jednej konkurencji.

Gry zespołowe

PIŁKA NOŻNA, KOSZYKÓWKA, SIATKÓWKA, SZCZYPIORNIAK, HOKEJ NA LODZIE, HOKEJ NA TRAWIE, PIŁKA WODNA.

KLASA MISTRZOWSKA: brać udział w drużynie zdobywającej tytuł mistrza Polski lub Ligi w najmniej 80 proc. spotkań mistrzowskich i jednocześnie wchodzić w ciągu całego roku w skład kadry narodowej, lub brać trzykrotnie udział w reprezentacji Polski w ciągu dwóch lat.

KLASA PIERWSZA: brać udział w conajmniej 75 proc. spotkań mistrzowskich I-ej ligi w danym roku, lub brać udział w 75 proc. spotkań mistrzowskich drużyny II ligi, która w danym roku zdobywa awans do I-ej ligi lub brać udział w drużynie zdobywającej tytuł mistrza lub wicemistrza Zrzeszeń Sportowych, lub brać udział w drużynie dochodzącej do finału Pucharu Polski, lub brać udział w reprezentacji Polski, lub brać udział w drużynie zdobywającej pierwsze lub drugie miejsce w mistrzostwach Polski.

KLASA DRUGA: brać udział w mistrzostwach I-ej lub II-ej ligi, brać udział w drużynie zdobywającej tytuł mistrza, lub wicemistrza województwa w najmniej 75 proc. spotkań mistrzowskich, lub brać udział w drużynie reprezentującej dane Zrzeszenie w mistrzostwach międzyzrzeszeniowych, lub brać udział w drużynie dochodzącej do ćwierćfinału Pucharu Polski, lub Mistrzostw Polski.

KLASA TRZECIA: brać udział w mistrzostwach wojewódzkich, lub brać udział w drużynie mistrza powiatu, lub brać udział w drużynie zdobywającej mistrzostwo Zrzeszenia danego województwa, lub brać udział w drużynie dochodzącej do ćwierćfinału Pucharu Polski, lub brać udział w drużynie dochodzącej do 1/16 finału Spartakiady.

KLASA MŁODZIEŻOWA: brać udział w mistrzostwach w skali powiatów w najmniej 75 proc. spotkań mistrzowskich, lub brać udział w drużynie reprezentującej Zrzeszenie w danym powiecie, lub brać udział w drużynie mistrza i wicemistrza województwa w rozgrywkach szkolnych.

UWAGI:

1. Klasy sportowe przyznaje się tym zawodnikom, którzy w składzie danej drużyny brali udział w conajmniej 50 proc. spotkań danych mistrzostw.
2. Zawodnikowi, który został przez sędziego usunięty z boiska (do końca gry) dane spotkanie nie liczy się w klasyfikacji.
3. Spotkania, w których zawodnik występuje w składzie drużyny jako rezerwowy nie liczą się do klasyfikacji.
4. Dla zachowania klasy należy wypełnić 50 proc. wymagań przewidzianych dla danej klasy.

Narciarstwo

BIEGI:

klasy	12 km	15 km	18 km	20 km	30 km	50 km	8 km	10 km
	mężczyźni						kobiety	
mistrz	48,0	1:01,0	1:17,0	1:26,0	2:18,0	4:10,0	42,0	51,0
I	52,0	1:06,0	1:20,0	1:30,0	2:25,0	4:20,0	44,0	54,0
II	1:00,0	1:16,3	1:34,0	1:40,0	2:40,0	4:35,0	48,0	1:01,0
III	1:12,0	1:32,0	1:50,0	1:58,0	3:00,0	5:20,0	1:00,0	1:06,0
młodz.	1:28,0	1:46,0	2:10,0	—	—	—	1:10,0	—

SKOKI:

wielkość skoczni (w metrach)

Klasa	20—30	30—40	40—50	50—60	60—70	70—80	ponad 80
	ilość punktów						
mistrz.	—	—	—	225	220	215	210
I	—	215	215	210	210	210	200
II	—	210	205	200	195	185	—
III	190	185	180	—	—	—	—
młodz.	190	180	—	—	—	—	—

UWAGI:

1. Oprócz powyższych norm należy dla zdobycia klasy:
   a) mistrzowskiej — zająć conajmniej drugie miejsce na mistrzostwach Polski lub specjalnych zawodach klasyfikacyjnych;
   b) pierwszej — zająć conajmniej 10 miejsce w mistrzostwach Polski lub specjalnych zawodach klasyfikacyjnych;
   c) drugiej — zająć conajmniej 20 miejsce w mistrzostwach Polski lub specjalnych zawodach klasyfikacyjnych;
   d) trzeciej — startować w mistrzostwach Polski, lub startować w zawodach szczebla wojewódzkiego zajmując do 10 miejsca włącznie;
   e) startować w zawodach klasyfikacyjnych dla młodzieży zajmując do 10 miejsca włącznie.

Dla zachowania klasy należy uzyskać wyniki podane w tabelach.

KONKURENCJE ZJAZDOWE:

KLASA MISTRZOWSKA: zdobyć dwukrotnie kolejno tytuł mistrza Polski, lub czterokrotnie tytuł wicemistrza.

KLASA PIERWSZA: zająć conajmniej 10 miejsce na mistrzostwach Polski.

KLASA DRUGA: zająć conajmniej 20 miejsce na mistrzostwach Polski.

KLASA TRZECIA: startując w zawodach na szczeblu wojewódzkim zająć conajmniej 10 miejsce.

KLASA MŁODZIEŻOWA: startując w zawodach dla młodzieży zająć conajmniej 15 miejsce.

UWAGA: dla uzyskania klasy, należy osiągnąć normę w jednej z trzech konkurencji zjazdowych, a mianowicie w biegu zjazdowym, albo w slalomie, lub w kombinacji alpejskiej.

Pływanie

klasy

	mistrz.	I	II	III	młodz.
kobiety					
100 m dow.	1:12,0	1:20,0	1:35,0	1:50,0	2:10,0
200 m dow.	2:40,0	3:05,0	3:40,0	4:00,0	4:30,0
400 m dow.	5:50,0	6:30,0	7:45,0	8:30,0	—
100 m kl. A	1:35,0	1:54,0	1:49,0	2:11,0	2:35,0
200 m kl. A	3:05,0	3:25,0	4:00,0	4:30,0	5:35,0
100 m kl. B	1:33,0	1:54,0	1:49,0	2:11,0	2:55,0
200 m kl. B	3:08,0	3:25,0	4:00,0	4:30,0	5:30,0
100 m grzb.	1:25,0	1:35,0	1:55,0	2:15,0	2:45,0
200 m grzb.	3:08,0	3:50,0	4:10,0	4:45,0	5:25,0

Konkur.	mistrz.	I	II	III	młodz.
mężczyźni					
100 m dow.	59,8	1:05,0	1:20,0	1:35,0	2:00,0
200 m dow.	2:15,0	2:30,0	3:00,0	3:30,0	4:10,0
400 m dow.	4:58,0	5:50,0	6:30,0	7:40,0	10:00,0
1500 m dow.	20:22,0	23:00,0	27:00,0	32:30,0	—
100 m kl. A	1:15,0	1:23,0	1:34,0	1:38,0	2:20,0
200 m kl. A	2:48,0	3:05,0	3:50,0	4:15,0	5:20,0
100 m kl. B	1:12,0	1:18,0	1:32,0	1:50,0	2:11,0
200 m kl. B	2:42,0	3:00,0	3:25,0	4:15,0	4:55,0
100 m grzb.	1:12,0	1:18,0	1:25,0	1:35,0	2:25,0
200 m grzb.	2:40,0	2:55,0	3:20,0	4:35,0	4:50,0
50 m z gr.	30,0	37,0	55,0	1:05,0	1:18,0

Uwaga: wyniki powyższe należy uzyskać na pływalni o długości nie mniejszej niż 25 m.

Zadania młodzieży wiejskiej w przededniu walnych zebrań LZS

NAJBLIŻSZA niedziela zapoczątkuje okres walnych zebrań Ludowych Zespołów Sportowych. W dniu tym (4 lutego) w całej Polsce odbędą się po 2—3 zebrania na terenie powiatu z udziałem przewodniczących LZS z terenu, które będą miały charakter wzorcowy. Od 11 lutego aż do marca włącznie będą odbywały się walne zebrania w całej Polsce.

Będą to pierwsze w historii sportu wiejskiego planowe zebrania LZS. Odbędą się one na podstawie analizy pracy i wytycznych III Plenum GKKF oraz uchwały Prezydium Zarządu Głównego ZSCh.

UZDROWIĆ KIEROWNICTWO

Sport wiejski, który zapisał w 1950 r. wiele pozytywnych osiągnięć, nie ustrzegł się błędów. Od wyboru nowych władz LZS zależeć będzie w dużym stopniu dalsza praca nad upowszechnieniem kultury fizycznej na wsi.

Jacy ludzie mają kierować sportem na wsi?

Przede wszystkim ważne jest wprowadzenie do nowych zarządów LZS-ów młodzieży biedniackiej i bezrolnej. Nierzadko bowiem bywało dotychczas, że przewodniczącymi zarządów LZS byli spekulanci i kułacy, którzy wykorzystywali młodzież wiejską do wrogiej państwu działalności.

W akcji wyborczej należy wykorzystać aktyw zetempowski, skupiony w LZS. Okres walnych zebrań musi powiązać LZS z czynnikami społecznymi, całej gromady.

Nowe władze LZS będą wybrane w oparciu o niedawno wydany regulamin Ludowego Zespołu. Regulamin ten wyraźnie precyzuje klasowy charakter LZS. W pkt. 1 o „Celach i zadaniach LZS" czytamy:

SPRAWNI DO PRACY I OBRONY

„Ludowy Zespół Sportowy jest podstawowym ogniwem organizacyjnym kultury fizycznej w gromadzie, spółdzielni produkcyjnej, Państwowym Gospodarstwie Rolnym, Państwowym Ośrodku Maszynowym i ma na celu:

1. **objęcie młodzieży od lat 14 — małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników rolnych, pracowników Ośrodków Maszynowych i pracowników innych instytucji, mających swą siedzibę na wsi — systematycznymi ćwiczeniami wychowania fizycznego i sportu,**
2. **wychowanie ich na zdrowych, odważnych, oddanych Polsce Ludowej obywateli, sprawnych do pracy i obrony ojczyzny".**

W poprzednim regulaminie brak było obowiązków społeczno - politycznych, członków LZS. W pkt. 3 nowego regulaminu obowiązki te, są wyraźnie określone:

„Członek LZS jest obowiązany brać aktywny udział w społeczno-politycznym życiu swej gromady (spółdzielni produkcyjnej, PGR, POM) i pracy zespołu, podnosić poziom swej wiedzy politycznej i fachowej, być przodującym w pracy zawodowej, wzorem zdyscyplinowania i kultury".

PLANOWA PRACA

Do obowiązków członka LZS należy systematyczne uprawianie ćwiczeń wychowania fizycznego, podwyższanie swych wyników sportowych, zdobywanie norm na SPO.

Zadaniem walnych zebrań LZS będzie również zaplanowanie prac wyszkoleniowo - sportowych i kulturalno-oświatowych. Nie wolno powtarzać dotychczasowych błędów w wyniku których np. sprzęt sportowy rozdzielany był przypadkowo i dana dziedzina sportu rozwijała się w zależności od rodzaju i ilości przydzielonego w ten sposób sprzętu.

Praca kulturalno - oświatowa prowadzona w świetlicy w powiązaniu z zagadnieniami sportowymi, tym łatwiej przyczyni się do zrozumienia zagadnień kultury fizycznej oraz włączenia sportowców wiejskich do zagadnień produkcyjnych wsi, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych i PGR przez współzawodnictwo pracy.

Od doboru ludzi w nowych władzach LZS zależeć będzie wykonanie planu pracy, jaki postawił przed sobą na rok 1951 sport wiejski.

Plan pracy wyszkoleniowo - sportowej przewiduje zdobycie przez młodzież wiejską: 25.000 odznak BSPO i SPO. Liczba LZS w całej Polsce ma być powiększona z ok. 7.000 w 1950 r. do 9.000 w 1951, a liczba członków z 270.000 do 360.000.

W Biegach Narodowych ma startować 135.000 członków LZS (w tym 13.500 kobiet), a w Marszach Jesiennych — 162.000 (w tym 32.000 kobiet). Na kursach dla przodowników i instruktorów w. f. przeszkolonych będzie 1.720 osób (w tym 384 kobiety).

90 MILN. NA SPRZĘT

Rozdział sprzętu sportowego wartości 90 milionów zł nastąpi przez Centralę Rolniczą ZSCh. Przez filie tej Centrali sprzęt dotrze do wszystkich LZS w całym kraju. (Dotychczas młodzież wiejska musiała jeździć po sprzęt sportowy, nieraz do odległych miast wojewódzkich).

Akcja przygotowawcza do walnych zebrań jest w pełnym toku. ZSCh powołał komisje: centralną, wojewódzkie, powiatowe i gminne, które koordynują akcję. W pracach tych bierze również czynny udział młodzież ZMP i Związki Zawodowe Pracowników Rolnych.

Walne zebrania, będą stanowiły jedną z form dalszego uaktywnienia młodzieży biedniackiej w kierownictwie LZS, oraz łączenia z nią, młodzieży średniackiej.

Z. W.

W. Maleszewski

Problem sędziowski w koszykówce

...i nie tylko w koszykówce

WSPÓŁTWÓRCĄ poziomu sportowego zarówno od strony czysto fachowej, jak i wychowawczej, jest obok działacza i instruktora, sędzia sportowy. O fakcie tym stosunkowo niewiele się u nas mówi, stąd też płyną poważne niedomagania zarówno pod względem ilości, jak i poziomu kadry sędziowskiej we wszystkich dyscyplinach sportu.

Koszykówka pod tym względem niczym od innych sportów zespołowych nie odbiega. Cierpi wciąż na bolączkę ogólną: mały dopływ nowych, młodych kadr, które zaspokoiłyby szybko wzrastające zapotrzebowanie terenu. Kwestia ta w obecnej chwili, gdy znajdujemy się w obliczu reorganizacji systemu rozgrywek jest tym bardziej niepokojąca, bowiem jasne się staje, że faktyczna ilość zarejestrowanych sędziów nawet przy uzupełnieniu jej pewną liczbą osób, nie posiadających tytułu, a znających przepisy, w żadnym wypadku nie wystarczy do obsadzenia masowych rozgrywek, obejmujących cały kraj, aż do powiatu włącznie. Problem racjonalnego i planowego szkolenia staje się palący. Brak oparcia o szersze kadry musiał się odbić i na wyczynowym odcinku koszykówki.

O SĘDZIU „NEUTRALNYM"

Obserwacja rozgrywek o mistrzostwo klas państwowych, wraz z doświadczeniem ubiegłych lat, pozwala scharakteryzować sytuację w kadrze sędziowskiej. Szczupłość kadry stawiała przed władzami koszykówki poważne trudności w centralnym obsadzaniu wysoko kwalifikowanymi jednostkami, 11 spotkań w jednym terminie. Wydaje się jednak, że politykę wyznaczania sędziów cechuje zbyt sztywny, tradycją ustalony szablon — polegający na typowaniu sędziów tzw. „neutralnych". Wypływa to z dosyć wąskiego pojęcia roli sędziego, który w zasadniczym założeniu ma być przecież obiektywny. Zresztą obecny system wcale nie wyklucza ryzyka, któż bowiem zaręczy, że przybysz z obcego terenu jest mniej zainteresowany w wyniku spotkania, niż sędzia miejscowy nie związany specjalnymi stosunkami z danym klubem. W lidze węgierskiej całą masę spotkań prowadzą starsi zawodnicy (z tytułem sędziowskim), członkowie uczestniczących w rozgrywkach klubów i nie zachodzą tam żadne rażące przykłady zniekształcania gry!

U nas również nieraz w wypadkach nieprzybycia wyznaczonego sędziego na zawody, wchodzili w rachubę tylko miejscowi i wypełniali swe zadanie bez zarzutu.

Sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby zreformować nasze podejście, z zastrzeżeniem, że należałoby bezwzględnie wzmocnić obserwację sposobu prowadzenia zawodów i w wypadkach rażących odstępów od obiektywizmu, znajomości przepisów lub metod wychowawczych — reagować daleko idącymi następstwami natury organizacyjnej.

Przydałyby się po każdym spotkaniu mistrzowskim wspólne konsultacje zainteresowanych trenerów z sędziami prowadzącymi dane zawody. Obustronne poważne podejście zagwarantowało by wyjaśnienie szeregu niedomówień, które w obecnym stanie są przeżywane w skrytości ducha, lub co gorsza — w obecności zawodników.

Z drugiej strony system awansowania uzdolnionych jednostek z okręgów powinien ulec przyśpieszeniu i ulepszeniu. Polityka kadrowa w okręgach w zbyt małym stopniu uwzględnia wprowadzanie na szerszą arenę młodych sędziów, co się mści na liczebności czołowej grupy.

Przystępując do analizy poziomu sędziowania rozgrywek mistrzowskich trzeba sobie uprzytomnić wielki wpływ, jaki ma sędzia na formowanie się postępu w koszykówce, trzeba też podkreślić jego ważną rolę wykonawczą.

Jednolita, zgodna z międzynarodową, interpretacja przepisów ma w koszykówce, ze względu na wiele spornych momentów, ogromne znaczenie wyszkoleniowe. Jednolity sposób nauczania przez trenerów w klubach, z wymaganiami, stawianymi zawodnikom przez sędziów w grze, w poważnej mierze wpływa na wyniki w spotkaniach międzynarodowych.

Wierna interpretacja przepisów oraz zrozumienie ducha gry nie są najmocniejszymi punktami naszej kadry sędziowskiej. Wina tkwi w błędach obopólnych. Z jednej strony PZKSS w bież. r. niewiele zrobił, aby zunifikować sposób sędziowania, z drugiej — zbyt często prowadzący zawody nie wykazują zrozumienia dla istotnych tendencji, zawierających się w grze w koszykówkę.

Na usprawiedliwienie trzeba stwierdzić, na podstawie obserwacji sposobu sędziowania międzynarodowych turniejów i spotkań międzypaństwowych, że kwestia interpretacji przepisów znalazła się w całej Europie w poważnym impasie. Dosłownie „co kraj to obyczaj". Oczywiście odbiło się to i na stosunkach u nas. Za przykład może posłużyć dosyć znany fakt, że podczas gier naszych reprezentacji w Bułgarii spotkano się z zupełnie odmiennie, niż u nas potraktowanym pojęciem „atakowania kosza". Zezwolono tam na twardą, niepozbawioną ostrych zetknięć w powietrze, walkę o piłkę przy tablicy, podczas gdy u nas w przeważających wypadkach możliwości takich akcji są hamowane, zniekształcając tym samym sens koszykówki, która mimo, że w zasadzie eliminuje wszelkie zderzenia, nie wyklucza jednak elementów męskiej bojowości.

Na to, aby w jak największym stopniu różnice między sposobem sędziowania były niwelowane, muszą nasi sędziowie częściej wyjeżdżać zagranicę, bowiem obserwacja turniejów pozwala na wyrobienie słusznego stanowiska.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

Zimą na powietrzu trening i zawody lekkoatletów radzieckich

CAŁOROCZNE uprawianie wielu dziedzin sportu znajduje coraz więcej zwolenników w ZSRR. I nikogo już nie dziwi, że na świeżym powietrzu trenują tenisiści, siatkarze, futboliści, czy lekkoatleci równocześnie z łyżwiarzami i narciarzami.

★

W Baku odbyły się ostatnio zawody lekkoatletyczne młodych Dynamowców. Oprócz młodzieży w zawodach uczestniczyło wielu seniorów. Najbardziej interesującą walkę stoczyli młociarze: mistrz sportu Szorin i rekordzista ZSRR w kategorii juniorów Nienaszew. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Nienaszew, rzucając młotem wagi 7,25 (dla seniorów) 51,52. (Dla porównania podajemy najlepszy wynik zeszłoroczny w Polsce — Maślowski 51,50 — przyp. Red.). Szorin osiągnął 49,72.

★

Całoroczny trening daje bardzo ładne rezultaty. Wielu zawodników trenujących i w sali i na świeżym powietrzu osiąga w zimowych zawodach wyniki, będące rekordami życiowymi. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży.

W Rostowie nad Donem 17-letni Zajdenwarg skoczył 640 w dal, wygrywając z rekordzistą ZSRR młodzików — Andrijaszenką.

W Moskwie podczas zawodów dla młodzieży, Bielajew osiągnął w kuli 13,31. Bajkow w grupie chłopców 15 — 16 lat skoczył wzwyż 177. Największą jednak niespodziankę sprawiła Pawłowa — uczennica szkoły sportowej; skoczyła ona wzwyż 152.

Interesujące zawody odbyły się w Charkowie. Oprócz wyników punktowano tu technikę. Punktowano także wyniki... trenerów, według osiągnięć ich uczniów. Pierwsze miejsce wśród trenerów zajął Stanisławski. Drużynowe zwycięstwo odniósł Instytut Pedagogiczny.

Przełamanie tradycji — pisze „Radziecki Sport" — ma olbrzymie znaczenie dla lekkoatletyki. W przygotowaniach do letniego sezonu nie wolno stracić ani jednego dnia. Im lepiej przygotujemy się w zimie, tym lepsze wyniki uzyskamy latem.

★

W Moskwie, obraduje Wszechzwiązkowa Komisja Lekkoatletyczna, w obradach której biorą udział przewodniczący komitetów kultury fizycznej ze wszystkich republik, trenerzy, mistrzowie sportu, przedstawiciele zrzeszeń sportowych, uczelni wychowania fizycznego oraz działacze.

Znany w Polsce trener Sinicki — zasłużony mistrz sportu, mówił o treningach zimowych na świeżym powietrzu. Doświadczenia dwuletnie wykazały, że treningi zimowe na świeżym powietrzu są konieczne i celowe — powiedział Sinicki.

Dużo oczekujemy od tej narady

W DNIACH 1 i 2 lutego odbędzie się w Warszawie ogólnopolska narada sportu związkowego, której celem jest podsumowanie osiągnięć w minionym roku oraz dokonanie samokrytycznej oceny niedociągnięć i braków, jakie ujawniły się w roku 1950 pracy sportu związkowego. Ponadto, właśnie na bazie gruntownej, krytycznej i samokrytycznej analizy minionego roku narada sprecyzuje wytyczne na rok 1951.

W obradach wezmą udział przedstawiciele wielu przodujących kół sportowych przy zakładach pracy, klubów, referenci kultury fizycznej ORZZ, sekretarze rad okręgowych zrzeszeń sportowych oraz przewodniczący i sekretarze rad głównych zrzeszeń sportowych. Ponadto na naradę zaproszeni zostali przedstawiciele GKKF, związków zawodowych, pionów i zrzeszeń sportowych oraz AWF.

Dwudniowa narada aktywu sportu związkowego ma do spełnienia doniosłe cele. W wyniku wszechstronnej dyskusji nada ona całemu sportowi związkowemu właściwy kierunek i styl pracy, przyczyni się do dalszego rozwoju pionu, który jest u nas największym, najbardziej wszechstronnym pionem sportowym, a więc pionem, który spełnia doniosłą rolę w przygotowaniu obywateli do pracy i obrony.

Osiągnięcia sportu związkowego w minionym okresie są wielkie. Niemal w całości wyeliminowane z szeregów związkowych szkodliwe wpływy sportu kapitalistycznego, w wyniku przeprowadzonych wyborów uzyskano potężny, wielotysięczny, zdrowy aktyw działaczy, sportowcy związkowi przystąpili do organizowania w coraz szerszym zakresie brygad produkcyjnych, brali masowy udział w wielkich akcjach sportowo - politycznych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć, zanotowano wiele braków.

Plan szkolenia wykonano tylko w osiemdziesięciu paru procentach, zanotowano tu i ówdzie szkodliwą gigantomanię na odcinku inwestycji sportowych, aparat etatowy przejawia czasem biurokratyczny styl pracy, nie zawsze właściwie rozdzielano i konserwowano sprzęt, nie wszystkie koła i kluby przejawiały ożywioną działalność, zaobserwowano objawy kaperownictwa, nie analizowano w dostatecznym stopniu sprawozdań terenu, rzucając tylko globalne cyfry uczestniczących w poszczególnych akcjach, że wymienimy tu tylko część braków.

Braki, o których mowa nie zawsze zawinione zostały przez aparat sportu związkowego. Źródło ich można często dostrzec w innych kierowniczych instancjach naszego sportu, w nieskoordynowanych i niewypracowanych ostatecznie zarządzeniach i okólnikach, które wywołują czasem zamieszanie, a czasem nadchodzą zbyt późno, albo, wbrew zapowiedziom nie nadchodzą wcale.

I właśnie dyskusja, obszerna, wszechstronna, krytyczna i samokrytyczna, w której wypowie się jak największa ilość ludzi terenu, realizatorów powszechnej kultury fizycznej, powinna obnażyć i uwypuklić błędy, powinna być cennym materiałem dla wszystkich instancji naszego sportu, materiałem, na bazie którego należy wprowadzić poprawki wszędzie tam, gdzie wymagają tego okoliczności i warunki.

Takiej dyskusji, takiego cennego wyniku dwudniowych obrad życzymy sportowi związkowemu, a wraz z nim całemu sportowi polskiemu. (gw)

Józef Hebda

Trzydniowy plon Rady Trenerów

RADA trenerów tenisowych, która zebrała się w Warszawie w środę w składzie: Z. Bełdowski, J. Hebda, inż. Herbst i K. Tłoczyński i obradować będzie przez 3 dni ma bardzo obfity materiał do uzgodnienia i rozstrzygnięcia. Nic dziwnego, jesteśmy u progu sezonu tenisowego, który w tym roku zacznie się wcześniej, niż w latach ubiegłych.

Oto wypowiedź Hebdy:

— Jesteśmy ponadto w obliczu doniosłych i zasadniczych reform, które objęły zresztą cały nasz sport. — Są nimi: jednolita klasyfikacja tenisistów, która będzie już obowiązywać w roku bież., włączenie PZT jako sekcji GKKF, zreformowany kalendarzyk imprez sportowych, opracowany przede wszystkim pod kątem masowości.

Rozgrywki międzyklubowe (po skasowaniu ligi) rozpoczynają się na szczeblu powiatowym. Najmniejszy więc klub, czy sekcja tenisowa mogą wziąć w nich udział z możliwością przebicia się do rozgrywek wojewódzkich, a nawet finałowych.

Turnieje indywidualne organizowane w miejscowościach uzdrowiskowych, gdzie będzie dużo wczasowiczów dostępne będą dla każdego nawet niestowarzyszonego. Każdy więc może wypróbować swych sił.

KURSY UNIFIKACYJNE

Jeśli chodzi o szkolenie wchodzimy nareszcie w etap ujednolicenia tego systemu. Gwarantują nam to w dużej mierze instruktorzy i trenerzy, którzy już w roku 1950 (w lipcu w Warszawie) i ostatnio w Gliwicach skończyli specjalne kursy unifikacyjne. Jest ich oczywiście nadal za mało i nie jest jeszcze rozwiązana sprawa ich etatów i obsady na poszczególne okręgi, lub ew. zrzeszenia. Ponadto koordynować i kontrolować muszą ich pracę w terenie trenerzy sekcji tenisowej GKKF, których, moim zdaniem, powinno być conajmniej dwóch, przewidzianych wyłącznie do tej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że zastępy młodzieży tenisowej wzrosną znacznie. Zahaczamy przecież w tym roku o wieś. W związku z tym należałoby pomyśleć o przygotowaniu dużo większej, niż dotychczas ilości sprzętu, naciągów, piłek itp.

Jednolita klasyfikacja łączy się nierozerwalnie z SPO i BSPO. Ma to olbrzymie znaczenie dla ogólnego fizycznego przygotowania tenisisty — zwłaszcza młodzieży.

ROZPOCZYNAMY WCZEŚNIE

Sezon rozpoczynamy wcześniej. Inauguracją będą zimowe mistrzostwa Polski, wyznaczone w dniach 4 — 11 marca na krytym korcie w AWF w Warszawie.

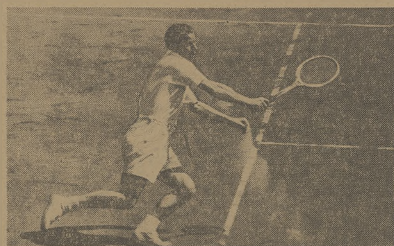
4 lutego rozpoczyna się na Bukowinie Tatrzańskiej kondycyjny obóz dla kadry narodowej. Trwać będzie do 25 lutego. W środę ustaliliśmy wszystkie szczegóły, dotyczące tego obozu.

Od 26 lutego do 5 marca odbędzie się w Warszawie na Bielanach obóz treningowy dla kadry narodowej.

Od 29 marca do 15 kwietnia organizujemy kurs szkoleniowy dla trenerów i instruktorów (prawdopodobnie w Gliwicach) dla 40 osób.

Przewidziane są nadto (o terminach jeszcze nieustalonych): 10-dniowy obóz dla kobiet (16 osób), 10-dniowy obóz dla juniorów (16 osób). Wreszcie w okresie letnich wakacji zorganizowany będzie 3-tygodniowy obóz treningowy dla juniorów.

Kłość będziemy szczególny nacisk — kończy J. Hebda na jednolity system szkolenia, czego dotychczas niestety nie było. Ponadto — na jaknajbardziej wszechstronne wyrobienie fizyczne naszego narybku, co znacznie ułatwia wprowadzona przez GKKF jednolitą klasyfikacja sportowców i ustalenie klas — w tym zaś klasy młodzieżowej, którą obowiązuje zdobycie odznaki BSPO.



Zasłużony mistrz sportu Władysław Skonecki demonstruje nienaganny forhend

NARCIARZE ZSRR



Tołmaczewa (Dynamo Moskwa)



Smirnow (Dynamo Moskwa)

Górnik-Ogniwo 7:3

Obie drużyny w dobrej kondycji

KATOWICE, 31.1 (Tel. wł.). **Reprezentacja ZS Górnik — Reprezentacja ZS Ogniwo 7:3 (2:0, 2:2, 3:1).** Bramki dla Górnika zdobyli: Gburek — 2, Wróbel III — 2, Wróbel — 2, i Poles — 1. Dla Ogniwa: Horzelik, Huta i Paluch po 1. Sędziowali Ferenc i Łyczakowski. Widzów ok. 4.000.

Ostatni występ hokeistów obu zrzeszeń przed nadchodzącym wielkim turniejem wykazał, że zawodnicy są dobrze przygotowani kondycyjnie, natomiast gorzej jest z grą zespołową.

Górnicy, mimo, że przez 2/3 spotkania byli stroną przeważającą, nie pokazali ładnych akcji. Wszyscy niemal zawodnicy uciekali się do popisowych rajdów, które z pewnością nie pozwoliłyby na zdobycie tylu bramek, gdyby bramkarz Ogniwa Ziętek był trochę w lepszej formie. Ma on na swoim sumieniu conajmniej 3 przepuszczone bramki.

Najlepiej, i tym razem, zagrał Gansiniec. Był on najlepszym zawodnikiem na boisku, i przewyższał innych o całą klasę.

Wołkowski — drugi najlepszy zawodnik, ograniczył się tylko do pieczołowitego pilnowania Gansińca i rezultatem tego jest fakt, że popularny „Ferdek" nie strzelił żadnej bramki.

Gra była szybka i ciekawa, nie mniej zawodnicy obu zespołów uciekali się do niedozwolonych tricków. Rezultatem tego jest 11 połamanych kijów, dotychczasowy rekord Torkatu.

Sędziowie nie panowali nad sytuacją.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE NA SPO

Wydział Kultury Fizycznej WRZZ organizuje w niedzielę, 4 lutego o godz. 11 na lodowisku Ogniwa — Al. Niepodległości, masowe zawody łyżwiarskie na SPO w jeździe szybkiej i figurowej.

W zawodach wezmą udział członkowie klubów, kół sportowych i szkolnych kół sportowych.

W ramach zawodów odbędą się popisy członków Kadry Narodowej w jeździe figurowej.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się wspólna zabawa na lodzie.

400 zawodników na starcie

Zimowych Igrzysk Wojska Polskiego

ZAKOPANE, 31.1 (Tel. wł.). W czwartek, 1 lutego rozpoczynają się w Zakopanem I Igrzyska Zimowe Ludowego Wojska Polskiego.

Uroczyste otwarcie Igrzysk nastąpi w czwartek o godz. 10 na Zimowym Stadionie na Krokwi. Odbędzie się defilada zawodników, których w Igrzyskach bierze udział ponad 400, w tym kilkadziesiąt zawodniczek. Po ceremonii otwarcia odbędzie się bieg sztafetowy 4x10 km dla mężczyzn oraz 3 x 3 km dla kobiet. Start i meta sztafet na Stadionie pod Krokwią. Również pierwszego dnia odbędzie się pokazowy konkurs skoków z udziałem kadry reprezentacyjnej CWKS.

Skakać będzie m. in. Kula, a może i Marusarz. Po południu na lodowisku przy ul. Kościuszki rozpocznie się turniej hokejowy.

Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego rozgrywane będą w następujących konkurencjach: narciarstwo 18 km, 30 km, slalom gigant, sztafeta 4 x 10 km, oraz konkurs skoków otwartych dla mężczyzn oraz bieg 5 km, slalom i sztafeta 3 x 3 km dla kobiet.

Prócz turnieju hokejowego i jazdy szybkiej na lodzie program Igrzysk przewiduje nową konkurencję — wielobój oficerski. Konkurencja ta składa się z biegu narciarskiego 10 km, na urozmaiconej trasie, strzelania z pistoletu na czas (25 m dystans) oraz ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach. Wielobój oficerski będzie doskonałym sprawdzianem wszechstronnego wyszkolenia kadry oficerskiej naszej armii.

Przed rozpoczęciem Igrzysk w sali zakopiańskiego kina Giewont odbyło się spotkanie miejscowych przodowników pracy z żołnierzami - sportowcami. Zacieśniło ono jeszcze przyjaźń między naszym ludowym wojskiem i światem pracy Zakopanego. Na zakończenie tego spotkania odbyły się występy teatru Domu Oficera z Krakowa.

Wszystkie obiekty sportowe Zakopanego, jak również miasto w przeddzień otwarcia Mistrzostw Zimowych WP zostały bogato udekorowane.

Niestety w ostatnich dniach panuje odwilż, ale przepowiadają, że w nocy z środy na czwartek chwyci lekki mróz, który umożliwi przeprowadzenie turnieju hokejowego i konkurencji łyżwiarskiej. Śniegu w górach jest niestety coraz mniej. **(B. Tom.)**

Trzy wypowiedzi o wystawie gazetek ściennych

Kazimierczak Zenon — uczeń szkoły podstawowej przy ul. Karolkowej.

Wystawa gazetek, zorganizowana w Ogniску bardzo mi się podobała. Za najlepsze uważam gazetki LZS Odra i Górnika z Radlina.

Gazetka Odry dlatego mi się podoba, że są w niej nie fotografie, ale dobre rysunki najlepszych zawodników radzieckich — rysunki zawierające wielkie podobieństwa. Artykuły w tych gazetkach też są ciekawe. Ale z artykułów za najlepszy uważam z gazetki Ogniwa z Płocka „Sport w ZSRR". Dowiedziałem się z niego wiele nowych rzeczy o sporcie radzieckim.

Kazimierz Sawicki — student Politechniki Warszawskiej: Dla mnie najładniejszą gazetką jest fotogazetka Liceum Pedagogicznego z Łowicza. Jest starannie wykonana, a dobrze dobrany kolor, jednakowej wielkości zdjęcia i pomysłowe ich rozmieszczenie daje całość estetyczną i bardzo przyjemną dla oka. Ta gazetka powinna być wzorem dla innych.

Artykuły w gazetkach umieszczonych na wystawie świadczą w większości wypadków o poważnym zainteresowaniu piszących sportem radzieckim i o znajomości rzeczy.

— Ja najwięcej cenię prace, po których widać, że są zupełnie samodzielne. Taka jest gazetka LZS Odra Miasteczko Śląskie, po której widać bardzo staranne opracowanie. Duże znaczenie ma również fakt, że gazetka ta nosi numer 11. Widać z tego ciągłą pracę kulturalno-oświatową w tym LZS-ie. Z artykułów najlepiej jest opracowany artykuł w gazetce Ośrodka Szkolenia Energetyki w Nysie „Ideologia sportowców Radzieckich".

Kamiński Henryk — urzędnik. Przyszedłem na tę wystawę, bo namówił mnie syn. Mimo, że jestem stałym gościem wszelkiego rodzaju wystaw na tę przyznam się ze skruchą szedłem z pewną rezerwą. Rozczarowałem się bardzo przyjemnie.

— Gazetki te, zdjęcia i artykuły w nich zamieszczone stoją najczęściej na dobrym poziomie. Taka na przykład gazetka Ogniwa Płockiego jest bardzo pomysłowa i nowa w swym rozwiązaniu. Szkoda, że na wystawie widzę niewielu zwiedzających. Przydałoby się obejrzeć te prace przez wszystkich redaktorów naszych gazetek. Wiedzieliby przynajmniej co należy naśladować, a czego trzeba unikać.

Mój syn właśnie redaguje gazetkę ścienną w swojej szkole. Przyjdę jeszcze raz tutaj wraz z nim, by przedyskutować wystawione prace. Mam nadzieję, że mu się to przyda.

— Mnie osobiście najlepiej się podoba artykuł z gazetki ZKS Górnik z Radlina: „Masowość źródłem wspaniałych wyników sportu radzieckiego".

Sama gazetka górników z Radlina też nie jest brzydka, jednak jako gazetka tak silnego klubu powinna być wykonana staranniej.

Pamiętaj o SPO

— Rewia to coś wspaniałego

zapewnia piłkarz i łyżwiarz Lubina

NA TORKACIE niebywały tłok. Po tafli lodowej w takt płynącej z megafonów muzyki uwija się kilkaset osób. Jedni z zapałem ćwiczą figury jazdy obowiązkowej, inni, smykając w tłoku jakiejś luki — pędzą, myśląc zapewne o jeździe szybkiej, jeszcze inni, poprostu ślizgają się. Tych jest najwięcej. Jeżdżą z zapałem, chcąc jak najlepiej wykorzystać kilka godzin, jakie mają na „Torkacie".

Około godziny 12 tafla pustoszeje. Zapowiedziana jest próba na SPO. Czekamy na nią z niecierpliwością, bo dowiedzieliśmy się, że w poprzednim tygodniu zgłosiło się wiele osób, a nie przyszli tylko organizatorzy. Tym razem jednak nie „nawalili". Do prób zgłosiło się 37 osób.

Dlaczego tak mało — spytacie. Dlatego, że jazda figurowa jest bardzo trudna i więcej było amatorów na jazdę szybką. A do tej nie byli przygotowani organizatorzy prób.

— Stanowczo za mało osób mieliśmy, nawet do jazdy figurowej. A do organizacji jazdy szybkiej potrzeba jeszcze więcej osób — stwierdzili samokrytycznie organizatorzy (MKKF).

Na tafli znajduje się mała dziewczynka. Jeździ, jak na swój wiek, wspaniale.

— Któż to jest? — pytam.

— Krysia Bełdoch. Ma 6 lat. Ta pani, która egzaminuje, zdających na SPO, to jej matka, — informuje mnie znany ongiś piłkarz, wielokrotny reprezentant Polski, Lubina.

— Mamy takich „sztrabanclów" jak Krysia bardzo dużo. Wszyscy młodzi adepci łyżwiarstwa otrzymali od nas łyżwy i mamy wspaniały narybek.

— A jak wygląda praca w sekcji, gdy mowa o seniorach?

— Nie można narzekać. Trenują wszyscy z zapałem. Poziom jest bardzo dobry. Z mężczyzn wyróżnia się Sajka. Trenuje prawie bez przerwy. Od ubiegłego roku zrobił wielkie postępy. Będzie bardzo poważnym kandydatem do tytułu mistrza Polski.

— A to kto? — pytam, zobaczywszy na lodzie może 10-letnie dziewczę.

— Basia Jankowska, jedna z najpilniejszych naszych uczennic. Przed rokiem nie umiała jeździć. A teraz niech pan patrzy.

— To maleństwo ma w rewii swój numer, jako solistka.

— A co z rewią?

— Rewia to jest coś wspaniałego. Mówię tak bynajmniej nie dlatego, że i ja wiele pracy w nią włożyłem. Zresztą zobaczycie w Warszawie. Przekonacie się, że nie ma w tym przesady.

Okazja, której nie należy zlekceważyć

Hala Mirowska - dla sportu

Czy istotnie większe imprezy sportowe w okresie zimowym w Warszawie są skazane na „zagładę"? Czy nie ma żadnych możliwości, aby Warszawa miała krytą halę sportową o godziwych rozmiarach, w możliwym punkcie, jakiej takiej chłonności i możliwej odporności?

Nie mówimy o przyszłości — ale o teraz, o już!

Bo wydaje nam się, że JUŻ właśnie jest to sprawa niezmiernie ważna, że była nią nawet wczoraj, rok temu, DWA — nawet trzy, które minęły bez efektu skwitowane jedynie mniej lub więcej alarmującymi notatkami, lub artykulikami: Brak hali, brak hali sportowej... w rozbudowującej się z taką dynamiką i rozmachem stolicy.

HALA JESZCZE W TYM SEZONIE

Powtarzamy — nie mówimy o przyszłości. Bo w Planie 6-letnim budowa krytej, nowocześnie wyposażonej, obszernej hali sportowej dla Warszawy, jest przewidziana i napiszemy o tym obszerniej w jednym z następnych numerów. Ale teraz? Jeszcze w tym sezonie? Abyśmy na przykład nie byli nadal niemymi w pewnym sensie świadkami meczów bokserskich „przy drzwiach zamkniętych" — a szkoda, bo ciekawych.

Śpieszymy z pocieszającą wieścią. **Szanse są. Są szanse i zupełnie konkretnie czynione wysiłki, aby już pod koniec lutego tego roku (czyli wyraźnie za parę tygodni) Warszawa miała krytą halę sportową** (o warunkach mniej więcej — jak powyżej) i sport stołeczny oraz jego większe imprezy nie były w okresie zimowym — bezdomne i powiedzielibyśmy nawet — niwszczone.

MZK USTĘPUJĄ

Z inicjatywy PZB i za gorącym poparciem GKKF wydaje się zupełnie realne uzyskanie hali Mirowskiej na pl. Żelaznej Bramy — dotychczasowych garażów autobusowych MZK, które wybudowały sobie nowe, obszerne garaże na Muranowie i skłonne są w najbliższym czasie przenieść swój tabor na Muranów.

Hala jest ogrzewana, wyposażona w elektryczne oświetlenie i wodę. Ale stoi na tzw. osi saskiej, której założenia urbanistyczne pełne świetnego rozmachu i nowoczesnych rozwiązań nie przewidują żywota szpetnej zresztą z wyglądu hali Mirowskiej.

Inne jest rozplanowanie tych terenów w ogólnym planie rozbudowy miasta związane z powiązaniami poszczególnych fragmentów tzw. osi saskiej.

ROZBIÓRKA, ALE NIE TERAZ

Czyli, że hala ma ulec rozbiórce. Bardzo jej nam żałować nie będziemy — ale w tej chwili jest niesłychanie cenna. Właśnie dla bezdomnego w okresie zimowym sportu stołecznego, jego imprez i jego propagandy.

Hala nadaje się do organizowania większych spotkań koszykówki, siatkówki, bokserskich, szermierczych itp. a tak że dla przeprowadzania treningów. Wchłonie łatwo 6.000 widzów. Można ją wyposażyć w szatnie, natryski. Trzeba też położyć podłogę. Inwestycje stosunkowo niewielkie. Korzyści usługowe w tej chwili ogromne (do czasu wybudowania nowej hali — co jak wspomnieliśmy jest przewidziane, ale dopiero za 2 lata).

DLA DOBRA SPORTU

Czy przez te 2 lata sport stołeczny w okresie zimowym ma nadal borykać się z trudnościami, jakie obserwujemy od pięciu lat? Skoro jest obiekt, który może załatać przykrą i dokuczliwą lukę — powinno się go wykorzystać zanim kilofy rozbiją go i usuną z powierzchni ziemi, jako coś n a p r a w d ę b e z u ż y t e c z n e g o.

Jak się dowiadujemy starania o pozyskanie hali Mirowskiej dla potrzeb stołecznego sportu są na dobrej drodze.

Jedyna w tej chwili szansa będzie, jak się wydaje, wykorzystana. Wykorzystana i nareszcie zrealizowana. Wszystko w tej chwili przemawia, że już w końcu lutego tego roku hala Mirowska otworzy swe podwoje dla sportowców stolicy, dla zastępów sportowej młodzieży — i dla publiczności. (St.)

Łomowski 14.75 Krzyżanowski w formie

LEKKOATLECI gdańscy znajdują się w bardzo dobrej formie. W zimowych mistrzostwach klubowych Spójni i Budowlanych osiągnięto kilka dobrych wyników.

Łomowski uzyskał w pchnięciu kulą 14.75, Krzyżanowski miał w tej konkurencji 14.63. Krzyżanowski w trójskoku z miejsca, ustanowił rekord Polski, osiągając 9,27. Wynik lepszy od starego rekordu miał także młody Kozerski — 9,17.

Sidło skoczył wzwyż 168, a kulą 5 kg pchnął na odległość 14.50. Duńska skoczyła w dal 499, a Hennig 480.

Pływacy na drodze do klasy europejskiej

Druga runda Pucharu Miast przyniesie dalszą poprawę wyników

Pływacki Puchar Miast doleci już do półmetka, nadchodząca niedziela zaczyna run dę spotkań rewanżowych.

Obecnie, po pierwszej rundzie, która była okresem stopniowego szlifowania formy, pływacy wchodzą w dalszą fazę podnoszenia poziomu, w fazę szczytową.

Pięć rekordów Polski, które były plonem ubiegłej niedzieli jest zapowiedzią, że zbliża się nowy „potop" rekordów, które mogą wprowadzić oprócz Dobrowolskiego, nowych zawodników w szeregi pływaków o europejskiej klasie (Gremlowski, Boniecki, Dziwówna, Gryszczyk i Dobranowska).

Kolejność spotkań w nadchodzącą niedzielę przedstawia się następująco (na I m. gospodarze): Wrocław — Śląsk i Warszawa — Kraków w pierwszej grupie oraz Poznań — Łódź i Szczecin — Gdańsk w drugiej.

WARSZAWA — KRAKÓW

Wszystkie spotkania stać będą pod znakiem zaciętych pojedynków indywidualnych, których wynik może decydująco wpłynąć na ogólny rezultat spotkań. Magnesem, który zwróci uwagę pływaków będzie spotkanie między Warszawą i Krakowem. O ile w pierwszym meczu, stolica była skazana z góry na porażkę, to obecnie startuje z dużymi szansami na zwycięstwo. Mimo braku chorych: Ludwikowskiego i Mroczkowskiego sytuacja w stylu dowolnym poprawiła się.

W barwach stolicy startować będą: Bybkowski i Wiśniewski oraz Knciszewski, który ostatnio uzyskał 1:03,9.

W grzbietowym, Korolkiewicz, za każdym startem ustanawiający rekordy życiowe, w klasycznym zaś, reprezentanci stolicy przewyższają wynikami krakowian.

O WYGRANEJ ZADECYDUJĄ KOBIETY

W wypadku zwycięstwa mężczyzn, o sukcesie mogą zadecydować wyniki uzyskane przez pływaczki, ściślej mówiąc Fijałkowską i Minikier.

Zależy bowiem od tego czy w wypadku startu Koreckiej z Dobranowską na 100 m grzbiet, Fijałkowska wygra z nimi czy też uda się jej tylko rozdzielić dwie rywalki. Nie bez znaczenia będzie również miejsce Minikielówny na 200 m klas. Ostatnią „deską ratunku" dla warszawian są waterpoliści.

WROCŁAW NIE JEST JUŻ „KOPCIUSZKIEM"

Drugi w tej grupie, będzie mecz Wrocławia ze Śląskiem. Wrocławianie w pierwszym spotkaniu nie wygrali żadnej konkurencji. Ale to było półtora miesiąca temu. W niedzielę przystępują do rewanżu z innym nastawieniem.

Petrusewicz przegrał z Cichońskim na 200 m klas. tylko o ułamki sekund, wynik zaś ustanowiony wówczas, daje mu trzecią pozycję w Polsce. Chociaż więc w pierwszym meczu przypłynął na trzecim miejscu za Kuciokiem i Krauze to obecnie po goryczach porażek, rewanż może przynieść mu zwycięstwo.

Drugi ewentualny punkt dla Wrocławia ma szansę zdobyć Bonczewska na tym samym dystansie. Wygrana z Minikielówną dodała jej wiary we własne siły, a że jest pracowita i pilna w treningach, może nie tylko zwyciężyć ale i poprawić wynik.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Reprezentacyjna sztafeta wrocławska 4×200 m dow. mężczyzn może sprawić nielada sensację. Tolczewski, Gomułka, Lewicki i Jakubowski czy Manowski są w stanie powtórzyć wynik sprzed dwóch tygodni 10:06,7, a więc wynik jakiego jeszcze w dotychczasowych rozgrywkach nie uzyskała żadna z reprezentacji okręgowych. Ta więc konkurencja dostarczy widzom najwięcej emocji i prawdopodobnie największej niespodzianki.

SZCZECIN NIE ZNIECHĘCA SIĘ

Pierwsze niepowodzenia Szczecina w Pucharze Miast, spowodowane zbyt późnym rozpoczęciem treningów na skutek remontu pływalni, nie zniechęciły miejscowych zawodników i działaczy, przeciwnie jeszcze bardziej zdopingowały. Dlatego też, rewanżowe spotkanie po porażce w Gdańsku, nie zapowiada zdecydowanej porażki gospodarzy.

Włodarczyk powoli dociąga do czołówki krajowej (szczególnie poprawił wynik na 400 i 100 m dow.), Stelmaszyk zaś regularnie osiąga 1:17 na 100 m grzbiet — wynik nieosiągalny jeszcze dla Kałuży (Gd.).

Sztafeta 4×200 m dow. mężczyzn uzyskuje również lepsze rezultaty jak gdańszczanie. Jedynie tylko żabny, w klasycznym, przewyższa rywali ze Szczecina.

Tę minimalną przewagę Szczecina w konkurencjach mężczyzn, niweluje niestety słaby poziom wśród kobiet. Mroziówna, Grajkowska i Budziszówna posiadają przewagę nad zawodniczkami Szczecina, tak więc o zwycięstwie zadecyduje wynik meczu waterpolowego.

ŁÓDŹ PŁYNIE PO ZWYCIĘSTWO

Ostatnie spotkanie niedzieli nasuwa najmniej wątpliwości. Łódź udaje się do Poznania jako pewna zwycięstwa. Ciekawe tylko czy Poznaniowi uda się osiągnąć zwycięstwo w którejś z konkurencji. Najwięcej szans na nie posiada Przyborowiczówna oraz kobieca sztafeta 4×100 m zmiennym. Gosiz w walce z Dobrowolskim może także poprawić rekord okręgu (2:54,7).

Stanisław Pękala

Dobrowolski zapowiada pobicie rekordu

Rekordowy wynik Dobrowolskiego na 200 m mot. 2:46,5 wprowadził go w szeregi pływaków o europejskiej klasie na tym dystansie. Wynikiem tym, zająłby on 5 miejsce wśród pływaków ZSRR po Koropie — 2:37,6, Mieszkowie — 2:39,0, Skripczenko — 2:43,3 i Kurczasowie — 2:45,4.

— Wyniki swe — mówi Dobrowolski — zawdzięczam przede wszystkim trenerom: Majchrzakowi i Kuciewiczowi (trenuje obecnie Kolejarza W-wa). Poza tym, opiece klubu, który umożliwił mi dobre warunki treningowe oraz dożywianie.

— Co pan porabia w „cywilu".

— Jestem uczniem drugiej klasy Liceum Mechanicznego w Łodzi.

— Jak „padł" rekord.

— Przyznam szczerze, że nie myślałem, iż osiągnę ten wynik. Płynąc liczyłem, że uzyskam może 2:50. Nie miałem chęci zresztą pływać w tym dniu, tego dystansu.

— Jaki wynik zamierza pan osiągnąć w tym roku.

— Sądzę, że będę w stanie poprawić rekord o jakieś 3 — 4 sekund.

Stal Siemianowice pretenduje do I ligi bokserskiej

DUŻE poruszenie wywołała na Śląsku wiadomość, że łódzkie Ogniwo wycofało się z I ligi i wakuje jedno miejsce. Bokserska sekcja społeczna przy WKKF w Katowicach wystąpiła do PZB z wnioskiem, aby wziąć pod uwagę śląski zespół — **Stal Siemianowice**.

Stal Siemianowice od kilku lat należy do czołowych drużyn śląskich i posiada w swych szeregach wielu utalentowanych zawodników. Zespół jest dość silny, a przede wszystkim posiada niezbędne rezerwy.

Pięściarzy Stali trenuje Wieczorek, który uważa, że zespół dorósł już i dostatecznie okrzepł do spotkań z trudnymi przeciwnikami.

Boks na terenie Siemianowic jest bardzo popularny, a mecze Stali rozgrywane w hali tamtejszej huty, która pomieścić może nawet 6 tys. osób, gromadzą od dwóch do trzech tys. widzów w zależności od atrakcyjności spotkania.

Najsilniejszy skład Stali przedstawia się następująco:

W muszej walczy Wendlecha. Jest to typ pięściarza ofensywnego o dobrej technice. Ostatnio zdobył tytuł ogólnopolskiego mistrza ZS Stal.

Guzy — dwukrotny mistrz Śląska, walczy w koguciej. Długi zasięg ramion sprawia, że jest to typ trudnego do walki pięściarza. Dobrze operuje on prostymi.

Frydrych pożegnał się na dobre z wagą kogucią i walczy teraz w piórkowej. Reprezentant Polski trenuje sumiennie — i jest w dobrej formie.

Także Suszka, który do Stali Siemianowice przeszedł z Katowic, przybrał na wadze i przeszedł do kategorii lekkiej. Trenuje bardzo regularnie i według meldunków z Siemianowic poczynił dalsze postępy z zakresu techniki.

W lekko-półśredniej występuje Wojs II. Jest to pięściarz początkujący, ale rokuje wielkie nadzieje. Pawleta walczy w półśredniej, a w lekko - średniej występuje Spałek.

18-letni Borgiel, to wielka nadzieja Siemianowic. Walczy w średniej, lecz z pewnością w tej wadze długo nie wytrzyma. Ma bardzo dobre warunki fizyczne, a przy tym serce do walki.

W półciężkiej Urbaniak to pięściarz, który stoi u schyłku swej kariery sportowej. Ciężki Pyka jest ambitny i zapisał na swym koncie wiele cennych sukcesów. M. in. zremisował z Jaskółą i Pietrzykowskim oraz wygrał z Białkowskim.

Silne rezerwy, bracia Orwatowie, Majchrzyk, Kołodziej, Zydek, Drozd — dobrze świadczą o pracy w tym klubie. (U. B.)

Ich zalety i wady...

Młode rakiety polskie na liście klasyfikacyjnej

PONIŻEJ przypominamy listę klasyfikacyjną tenisistów polskich za rok 1950. Tematem naszego artykułu będzie zagadnienie, jakie pozycje na tej liście zajęli młodzi gracze i czy poczynili oni w ostatnim sezonie postępy oraz co mają czynić, aby poprawić swój styl gry w przyszłym sezonie.

1. Skonecki Wł., CWKS W-wa.
2. Piątek, Stal — Poznań.
3. Olejniczyn, CWKS W-wa.
4. i 5 ex-aequo Chytrowski, Stal Katowice, Tłoczyński Ks., Ogniwo Szczecin.
6. Skonecki H., Stal Katowice.
7. Buchalik, Ogniwo Bielsko.
8. Niestrój, Górnik Katowice.
9. Radzio, CWKS Warszawa.
10. Bratek, Stal Katowice.
11. Curman, Ogniwo Bielsko.
12. Tomaszewski, Stal Poznań dawn. Związkowiec.
13. Borowczak, Włókniarz-Wima — Łódź.
14. Kowalczewski, AZS Wrocław.
15. Kwiatek J., CWKS W-wa.
16. Jelonek, Spójnia W-wa.
17. — 27 ex-aequo Garlacki, AZS Wrocław, Gutsfeld, Stal — Katowice, Korneluk Bł., Ogniwo Sopot, Licis, Stal Katowice, Mrokowski, Ogniwo Sopot, Enmaniuk, Spójnia W-wa, Sebrala, Stal Gliwice, Sikora, Slusarz, Stal Katowice, Talarczyk Górnik Zabrze.

Na czoło młodych tenisistów umieszczonych na liście klasyfikacyjnej wybija się Radzio, który zrobił w tym roku największy skok naprzód. Jest to wynik jego solidnego treningu i częstych wyjazdów zagranicę. Szczególnie dzięki pobytowi w Związku Radzieckim, gdzie miał możność zapoznania się z nowoczesną metodyką treningu technicznego i kondycyjnego.

Radzio posiada dobrą i regularną grę z głębi kortu, dosyć szybki start i bieg do piłki, dobry obronny lob i silny smecz, a to już w zupełności wystarczy, aby wygrywać ze „średniakami". Jego słabą stroną jest wolej z forhendu, przy którym robi za duży rozmach oraz serwis, w który nie wkłada siły, wskutek tego zamiast atakować — musi się bronić. To są błędy do usunięcia i to w przeciągu krótkiego czasu.

Również słabą jego stronę stanowi kondycja fizyczna. I to może stać się w przyszłości przeszkodą w osiągnięciu klasy międzynarodowej. Radzio, skoro ma ambicję zostać dobrym graczem, musi poświęcić najmniej dwie godziny tygodniowo na solidny trening bokserski (bez sparringów) lub lekkoatletyczny, czy też piłkarski.

Odnosi się to nie tylko do niego. Te same uwagi dotyczą Kwiatka, Sebrali i wielu innych młodych tenisistów, którzy nad wszystko przekładają zaprawę ping-pongową. Sport ten może stanowić dla klasowego tenisisty tylko przyjemną rozrywkę fizyczną, a nie podstawową zaprawę zimową.

SUKCESY RADZIA

Radzio osiągnął w ubiegłym sezonie kilka pięknych sukcesów. Największy to bezwzględnie gładkie zwycięstwo nad Olejniczynem 7:5, 6:2, 6:0. W spotkaniu tym udowodnił, że potrafił grać również przy siatce, gdzie zdobywał dużo punktów.

Cenne było również jego zwycięstwo z Weissem reprezentantem państwa Izrael w Pucharze Davisa. Na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Sopocie stoczył zaciętą walkę z renomowanym Adamem — partnerem Asbotha, będąc w trzecim decydującym secie o krok od sensacyjnego zwycięstwa.

Te wszystkie wyniki wskazują na to, że jeżeli Radzio dalej będzie pracował nad poprawą swojej techniki jak dotychczas i przeprowadzi solidną zaprawę kondycyjną i gimnastyczną, to w krótkim czasie może się stać naszym graczem reprezentacyjnym.

KILKA SŁÓW O KWIATKU

Drugim młodym na liście państwowej jest Kwiatek z CWKS, którego cechuje duża łatwość uderzenia oraz piękny, ale nieskuteczny styl gry. W jego grze, podobnie jak u Olejniczyna brak pewnej dynamiki, która powinna cechować młodych graczy. Wszystkie uderzenia, poza serwisem, wykonuje prawidłowo. Uderzenie to wykonuje na zgiętym prawym kolanie, wskutek czego nie wykorzystuje balansu ciała.

Dużym jego błędem jest także brak koncentracji w grze. On sam nie wie, kiedy zagra dobrze a kiedy źle, i w czym leży przyczyna nagłego przeskoku formy. Kwiatek powinien już teraz po każdym treningu i w czasie jego trwania analizować jego przebieg. Razi u niego również brak elastyczności. Ten brak zdaje się najprędzej usunie, gdyż jako student AWF otrzyma duże „dawki" gimnastyki. Kwiatek nie wygrał w ubiegłym sezonie z żadnym z pierwszej dziesiątki. Jego najcenniejsza wygrana to pokonanie na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Piny oraz Horaina.

TALENT LICISA

Licis z Katowickiej Stali — tegoroczny mistrz juniorów Polski — jest niewątpliwie dużym talentem tenisowym. Najlepiej i najwszechstronniej wyposażony, szybki i elastyczny, o dobrym, szybkim starcie i biegu do piłki, ambitny i zacięty w grze. Licisowi przeszkadza trochę w robieniu szybszych postępów niski wzrost. To mu utrudnia serwowanie i grę przy siatce, przy której chętnie atakuje.

Serwis mógłby z łatwością poprawić, zmieniając za wysoki wyrzut piłki. Dzisiejszy nowoczesny serwis nie wymaga wysokiego podrzucania piłki. Gracze średniego wzrostu posiadają „armatnie" albo też silnie „kręcone" serwisy, np. Skonecki — który jest średniego wzrostu, potrafi serwować piłki nie do przyjęcia.

Licis przy swoim ofensywnym stylu gry, skoro to uderzenie wzmocni, może stać się bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszej czołówki tenisowej już w tym sezonie.

Najcenniejszym jego sukcesem, obok zdobycia mistrzostwa Polski juniorów w grze pojedynczej i podwójnej, była wygrana z Enmaniukiem.

Sebrala z Gliwickiej Stali — tegoroczny w-mistrz Polski juniorów, posiada dobrą technikę uderzenia. Z głębi kortu lepiej atakuje bekhendem. Rozporządza dobrymi wolejami i niebezpiecznym pierwszym serwisem. Niestety młody ten gracz wykazuje duży brak kondycji i to może stać się w przyszłości przeszkodą w osiągnięciu większych sukcesów tenisowych. Postępy swoje zawdzięcza w dużej mierze możności zimowego treningu na hali gliwickiej.

Z. Bełdowski

Decydujące walki pod koszami trzech lig

ROZGRYWKI w trzech ligach koszykówki wkraczają od niedzieli 4 bm. w decydującą fazę. W czterech terminach, jakie zostały jeszcze do ukończenia rozgrywek, każde spotkanie ma już niepośledniе znaczenie, strata choć jednego punktu przez którąkolwiek drużynę oddala ją od czołówki lub zbliża nieuchronnie do niższej klasy.

Ostatnia niedziela dała nam już przedsmak coraz bardziej zaciętych zmagań, w których prawie wszystkie zespoły wzniosły się na szczyty swych możliwości. Jednym słowem poziom gry, w porównaniu z dotychczasowymi spotkaniami II rundy znacznie się podniósł.

W I LIDZE jedynie AZS W-wa i Ogniwo Kraków doznało niczym niewytłumaczonych porażek. Odnosi się to zwłaszcza do AZS, którego pogrom w Łodzi musi mieć jakieś poważniejsze przyczyny niż dobrą formę Włókniarza. Minimalne przegrane Gwardii Kraków i Spójni Łódź każą przypuszczać, że już następne mecze tych drużyn powinny zakończyć się ich zwycięstwami. Zwycięstwo Spójni Łódź skomplikowałoby znacznie, ale równocześnie jeszcze bardziej uatrakcyjniło walkę o mistrzowski tytuł.

Program najbliższej niedzieli wygląda następująco (w nawiasie wyniki z I rundy):

Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź (57:46)
Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk (52:47).
Kolejarz Poznań — AZS W-wa (37:51).
Gwardia Kr. — Stal Poznań (51:33).

Zwycięstwa: Włókniarza, Kolejarza i Gwardii nie powinny podlegać dyskusji, jedynie wynik meczu w Łodzi stoi pod wielkim znakiem zapytania. Zwycięstwo gdańszczan zbliży ich do upragnionego tytułu, gdyż wystarczy jeszcze wygranie meczu z Kolejarzem w Poznaniu (25.2), a w wypadku porażki z tymi ostatnimi czeka ich jeszcze jedno spotkanie z... Kolejarzem. Natomiast zwycięstwo łodzian im samym jeszcze wiele nie daje, zmniejsza za to szanse Spójni Gdańsk i Kolejarza.

W II LIDZE, w której niedzielny program ogranicza się tylko do dwóch spotkań:

Kolejarz Gdańsk — Stal Święt. (37:25).
AZS Wrocław — Kolejarz W-wa (54:32).

Sytuacja po ostatniej niedzieli nie uległa zasadniczej zmianie — w stosunku do tej jaką ostatnio podawaliśmy.

Dwa mecze 4 lutego sytuację tą mogą zmienić jedynie w wypadku porażki Kolejarza W-wa we Wrocławiu. Wówczas warszawiacy odpadną praktycznie z walki o I miejsce. Sądzimy jednak, że ten ciężki nie wątpliwie mecz, Kolejarz, będący ostatnio w dobrej formie, potrafi rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Drugie spotkanie — to pewny sukces gdańszczan.

INTERESUJĄCA sytuacja w lidze kobiecej, po ostatnim zwycięstwie Spójni W-wa nad Kolejarzem W-wa, doznała pewnego rodzaju rozładowania: Kolejarz praktycznie odpadł z placu boju.

Walka o tytuł trwa już tylko między AZS W-wa, Spójnią W-wa i... Gwardią Kraków. Prawdopodobnie z tej trójki odpadnie jeszcze Gwardia, mimo że w tej chwili ma tylko jedną porażkę przy dwóch AZS-u i Spójni, a pozostała dwójka będzie musiała rozegrać między sobą trzeci decydujący o tytule mecz.

Ostatniej niedzieli AZS wykazał dobrą formę w Łodzi, natomiast Gwardia w Gdańsku wcale nie zachwyciła. W stolicy Kolejarz zbyt łatwo uległ Spójni, przy czym obie drużyny zagrały znacznie poniżej swych możliwości.

Dlatego też niedzielny mecz **Kolejarza W-wa z Gwardią Kraków** (w stolicy godz. 18 w sali Młodz. Domu Kult. Ognisko) zapowiada się dość ciekawie. W I rundzie Gwardia wygrała 31:33, ale tym razem zadanie jej będzie o wiele trudniejsze, oczywiście pod warunkiem że kolejarki zagrają lepiej, niż ostatnio ze Spójnią W-wa.

Drugie spotkanie **Spójni W-wa ze Spójnią Gdańsk** będzie dla warszawianek jedynie formalnością. W ub. r. warszawianki wygrały 32:15 **(SZER).**

Stawczyk w dobrej formie

Pierwsze tegoroczne spotkanie międzyklubowe w lekkoatletyce Gwardia Bydgoszcz — AZS Poznań rozegrane w Poznaniu przyniosło szereg dobrych wyników.

Stawczyk w biegu na 80 m uzyskał czas 9 sek., a jego poznański rywal— Adamski osiągnął 9,2 sek. Na 60 m przez płotki pierwszy był Skałbania, który uzyskał wynik zaledwie o 0,3 sek. gorszy od rekordu Polski.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: konkurencje męskie; 60 m przez płotki: 1) Skałbania (AZS) 8,8 sek., 80 m Stawczyk (AZS) 9 sek., 800 m — Górecki (Gwardia)— 2:16, trójskok — Weinberg Gw) — 13,28, skok wzwyż—Skałbania (AZS) —1,75, pchnięcie kulą — Sumiński (AZS) — 11,79, skok o tyczce —Szelągowicz (AZS) — 3,30, sztafeta 4×100 AZS Poznań — 52,4.

W konkurencjach kobiecych najlepszy wynik osiągnęły w skoku wzwyż Maciejak i Lesznerówna, obie AZS, które przeszły wysokość 1,45.

Przed mistrzostwami Zrzeszeń

Niespodziewana porażka Ogniwa z hokeistami Cieszyna

KATOWICE. ZS Ogniwa przeprowadziło eliminacje do zimowych mistrzostw. W Bielsku walczyli narciarze a na lodowiskach Bytomia i Cieszyna hokeiści.

W eliminacjach narciarskich wzięło udział ok. 200 zawodników i zawodniczek z całej Polski. Narciarze mieli b. dobre warunki śniegowe i atmosferyczne. Niespodzianek było dużo. W skokach triumfował nieznany zawodnik z Bielska Kubiszak. W dobrej formie jest Pionka, który wygrał trzy konkurencje.

Wyniki:

Bieg płaski 15 km: Biacha, Bielsko 52:15; bieg zjazdowy Pionka, Bielsko 2:22,2; slalom Pionka 1:34; kombinacja alpejska — Pionka 1:51; kombinacja norweska Biacha 4?0. Skoki Kubiszak, Bielsko 25, 24 nota 297. Sztafeta 4×10 km: 1. Bielsko 2:15,25.

Kobiety:

10 km: 1. Zasłona, Warszawa 51:23; bieg zjazdowy: 1. Czarnik, Bielsko 3,22; kombinacja alpejska: 1. Czarnik; sztafeta 3×? km: 1. Warszawa 1:25,11.

Eliminacje hokeistów poprzedził blisko 2-tygodniowy obóz czterech zespołów na Torkacie. Hokeiści z Lublina, Cieszyna, Krakowa i Bytomia ćwiczyli b. sumiennie pod kierunkiem Michalika, który specjalny nacisk kładł na opanowanie przez zawodników nowoczesnych założeń gry.

Mecze o mistrzostwo ZS Ogniwa wykazały, że zrzeszenie to, oprócz zawodników znanych, posiada wielu dobrze zapowiadających się juniorów, którzy nie tylko mają zadatki na dobrych hokeistów, ale także są b. pojętni i sumienni w treningach.

Eliminacje wobec udziału tylko czterech zespołów odbywają się systemem każdy z każdym. Bytom — Cieszyn 4:4 (2:1, 0:3, 2:0) Kraków — Lublin 6:2 (2:1, 3:0, 1:1), Bytom Lublin 9:2 (1:1, 4:1, 4:0), Cieszyn — Kraków 4:4 (3:3, 1:0, 1:1).

Eliminacje zostaną zakończone w poniedziałek. Po sensacyjnym zwycięstwie Ogniwa Cieszyn nad krakowiakami (występują oni bez swych najlepszych graczy) jest ono faworytem turnieju.

Oczy i uszy świata

SYDNEY. W czasie tournee australijskiego Alen Jany przepłynął 440 jardów w 4:47,6. 110 j. przepłynął Francuz w 59 sek., a na 220 j. uzyskał Jany 2:9,2.

MEDIOLAN. Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów odbędą się w tym roku w Mediolanie względnie w Genui w dniach od 26 do 28 października.

PARYŻ. Jan Walczak przypuszczalnie w dniu 12 lutego spotka się w Paryżu z Francuzem Dauthuille — bokserem, który walczył z La Mottą o mistrzostwo świata.

KOLEJARZ W-WA — SPÓJNIA W-WA 10:10

Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo WOZB klasy A Kolejarz W-wa — Spójnia W-wa zakończyło się wynikiem 10:10.

Walkę, która mogła zdecydować o sukcesie kolejarzy między Nowakiem, Kol. a Pydą, Sp. sędzia Kosnowski przerwał na minutę przed końcem spotkania, na skutek kontuzji łuku brwiowego Nowaka.

Walki stały na niskim poziomie. Zawodnicy obu drużyn wprowadzili na ring więcej elementów bijatyki niż boksu. Ponad przeciętność wybijali się: Karpiński Kol. Nowak, Kol. i Słepnik ze Spójni. Należy podkreślić złą politykę kierownictwa Spójni, które wystawiło Orzechowicza w wyższej wadze. Na wynik nie czekano długo. Małecki poddał swego zawodnika w 1 r., gdyż przewaga Karpińskiego była zbyt duża.

Wyniki (na 1 m. zawodnicy Kolejarza): Bartczak zdecydowanie pokonał reprezentanta Warszawy Szulima, Brewerczyk glasami 2:1 wygrał z Madkowskim, Pankowski uległ Słepnikowi, Dolecki został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z Izydorczykiem. Nowak przegrał przez t. k. o. w 3 r. z Pydą. Kumianek przegrał ze Stoczeknym, Karpiński zwyciężył Orzechowicza w 1 r. na skutek poddania go przez sekundanta, Rozpondek został zwycięzcą na skutek dyskwalifikacji w 1 r. Pyszkowskiego, w następnej walce dla odmiany został zdyskwalifikowany Owczarek w spotkaniu z Marcem. Seń wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Sosikiem.

stp.

Nowa skocznia w Rajczy

ŻYWIEC. W obecności ponad 3.000 widzów otwarto w Rajczy nową skocznię narciarską zbudowaną wysiłkiem członków miejscowego LZS. Z okazji otwarcia skoczni odbyły się zawody narciarskie stanowiące próbę do SPO, w których startowało kilkudziesięciu zawodników.

W biegu seniorów na 12 km zwyciężył Skrzypek, Stal Węgierska Górka uzyskując b. dobry wynik 43,18, w biegu chłopców na 7 km — Czyż, LZS Rajcza 41,55, a w biegu dziewcząt na 4 km — Lachówna, Unia Żywiec 17,45.

Konkurs skoków wygrał Wieczorek, LZS Szczyrk uzyskując długości 45, 47,5, nota 217,8; 2) Klecek, LZS Szczyrk 38,5 i 38 nota 205,9; 3) Zonik, LZS Rajcza 40 i 34,5.

W honorowym skoku otwarcia uzyskał Wieczorek najdłuższy skok i zarazem pierwszy rekord skoczni — 48 m.

Szachy, szachy...

Plater i Szpotański bez porażki

Ubiegły tydzień w mistrzostwach szachowych stolicy poświęcony był całkowicie rozgrywaniu zaległych partii z pierwszych sześciu rund.

Partii tych wskutek chorób zawodników (grypa) uzbierała się pokaźna ilość, bo aż 14. W wyniku dogrywek nastąpiło przesunięcie w czołówce turnieju, gdyż na pierwsze miejsce wysunął się Szpotański, który w czterech spotkaniach „zainkasował" 4 punkty wygrywając z Gawlikowskim, Litmanowiczem, Nowickim i Szpakowskim.

Dotychczasowy lider, Plater, pomimo zwycięstw nad Radzikowskim i Szpakowskim spadł na drugie miejsce. Grynfeld po zremisowaniu z Litmanowiczem utrzymał się na trzeciej pozycji. Litmanowicz polepszył swoją lokatę mimo porażki z Gawlikowskim dzięki dwum zwycięstwom nad Szpakowskim i Sieliwanowem. Środkową grupę tworzą Dwarzyński i Gawlikowski. Dwarzyński pokonał Radzikowskiego i zremisował z Szulcem. Gawlikowski wygrał z Sieliwanowem. W pozostałych partiach Szulce odniósł zwycięstwo nad Nowickim lecz skapitulować musiał w spotkaniu z Sieliwanowem. Dzięki rozegraniu wszystkich zaległych partii (prócz partii Szulce — Radzikowski) możemy już ustalić kolejność zawodników na półmetku mistrzostw: 1) Szpotański — 5,5; 2) Plater — 5; 3) Grynfeld — 4; 4) Litmanowicz — 3,5; 5 i 6) Dwarzyński i Gawlikowski po 2,5; 7 — 10) Radzikowski, Sieliwanow, Szulce i Szpakowski po 1,5; 11) Nowicki — 1.

Rozstrzygnięcie turnieju zapadnie prawdopodobnie w ósmej rundzie, w której spotkają się dwaj liderzy, Szpotański i Plater, obaj, jak dotychczas, idący bez porażki. Rozgrywki turnieju odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 15.30 — 20.30 w lokalu Polskiego Związku Szachowego przy ul. Mokotowskiej 41 m. 14 przy dużym zainteresowaniu ze strony publiczności.

J. CH.

Poznań-Łódź 4:4 w zapasach

Rozegrane w Poznaniu spotkanie między okręgowe Poznań — Łódź w zapasach, zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (na I m. goście):

w wadze muszej — Prokeryn przegrał w 13 min. z Kaczmarkiem, w koguciej — Kauc przegrał na punkty z Grządzielewskim, w piórkowej Klembergowi przyznano zwycięstwo w 12 min. nad Klorkiem, w lekkiej Żurecki wygrał w. o. z powodu nadwagi Jakubowicza (w walce towarzyskiej zwyciężył w 5 min. Jakubowicz), w półśredniej — Kubat zwyciężył na punkty Mielczaka, w średniej Matusiak uległ na punkty Nowaczykowi, w półciężkiej — przyznano zwycięstwo Lenartowi nad Krawczykiem w ciężkiej — Chojnacki przegrał na punkty z Leitgeberem.

Boks i narciarstwo w woj. olsztyńskim

Pierwszy krok bokserski w Olsztynie zgromadził 63 zawodników z terenu województwa. LZS były reprezentowane przez 23 bokserów. W finale z udziałem 32 zawodników zwyciężyli drużynowo Budowlani 35 pkt. przed LZS 22 pkt.

Pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie na stadionie leśnym w Olsztynie zgromadziły na starcie 40 zawodników. Zawody były jednocześnie próbą na SPO.

Kalendarz Imprez

Zamieszczamy dalszy ciąg Kalendarza Imprez, które szczególnie związane są z bieżącym sezonem.

Pływanie

Stycz. — marzec — Puchar Miast.
Marzec — Mistrzostwa Polski w hali krytej.
29 czerwca — Zawody klasyfikacyjne na bazie SPO.
8 lipca — Mistrzostwa wewn. kół i LZS.
15 lipca — Mistrzostwa powiatowe (w pkt. Zrzeszeń)
21 — 22 lipca — Międzynarodowe zawody.
4 — 8 sierpnia — Wojew. mistrzostwa Zrzeszeń.
4 — 5 sierpnia — Termin zarezerw. na impr. międzynar.
11 — 12 sierp. — Indywidualne mistrzostwa wojew.
18 — 19 sierp. — Mistrzostwa centralne Zrzeszeń.
25 — 26 sierp. — Mecz CWKS — Gwardia.
9 — 16 września — Mistrzostwa Polski Zrzeszeń
2 — 10 list. — Termin zarezerw. na impr międzynar. Ogniwa.
24 — 25 list. — Zimowe indywidualne mistrzostwa województw.
Grudzień — Puchar Miast

Koszykówka

Styczeń — marzec — Rozgrywki ligowe.
Czerwiec — Mistrzostwa powiatowe Zrzeszeń
28 — 29 czerwca — Wojewódzkie Mistrzostwa Zrzeszeń.
Lipiec — paźdz. — Puchar Polski.
25 — 26 lipca — Spójnia — Gwardia.
4 — 8 sierpnia — Mistrzostwa Centralne Zrzeszeń.
24 sierpnia — Termin zarezerwowany na impr. międzypańistw.
Paźdz. — grudz. — Mistrzostwa powiatów.
List. — grudz. — Mistrzostwa Wojewódzkie.
List. — grudz. — Liga koszykówki męskiej.

Siatkówka

3 maja — 5 czerwca — Mistrzostwa kół i LZS.
4 — 25 czerwca — Mistrzostwa powiatowe kół i LZS.
30 czerwca — 1 lipca — Mistrzostwa powiatowe międzyzrzeszeniowe.
14 — 15 lipca — Mistrzostwa Wojewódzkie.
28 — 29 lipca — Wojewódzkie mistrzostwa Zrzeszeń.
1 — 15 sierpnia — Mistrzostwa Centralne Zrzeszeń.
24 sierpnia — Termin zarezerwowany na impr. międzypańistwowe.
25 — 26 sierpnia — Gwardia — Spójnia.
9 — 16 września — Mistrzostwa Polski Zrzeszeń.
21 — 23 września — Półfinały mistrzostw Polski.
24 września — Mistrzostwa Europy.
6 — 7 paźdz. — Finały mistrzostw Polski.
List. — grudz. — Zimowy Puchar Polski.
List. — grudz. — Turniej o Puchar CRZZ.

Atletyka

Luty — marzec — Drużynowe mistrzostwa Województw.
Marzec — maj — Półfinały i finały mistrz. druż. Polski.
29 marca — 11 kwietn. — Termin zarezerwowany na imp. międzynar.
8 kwietnia — Termin zarezerwowany na impr. międzynar.
15 kwietnia — Termin zarezerwowany na mecz międzynar.
Maj — I krok atletyczny.
6 maja — Termin zarezerwowany na impr. międzypańistw.
Maj — Eliminacja wojewódzkie Zrzeszeń.
Czerwiec — Indywidualne mistrzostwa wojewódzkie.
Czerwiec — Mistrzostwa woj. w podnoszeniu ciężarów.
Lipiec — Centralne mistrzostwa atletyczne Zrzeszeń.
9 — 16 września — Indywidualne mistrzostwa Polski.
Listopad — grudz. — Turniej 6-ciu miast.
List. — grudz. — Masowe koresp. zawody w podnoszeniu ciężarów na bazie SPO.

Lekkoatletyka

10 — 11 lutego Mistrzostwa Polski juniorów w hali.
17 — 18 lutego Mistrzostwa Polski w hali.
15 — 25 kwietnia Masowe biegi narodowe na Odzn. SPO.
29 kwietnia Powiatowe biegi na przełaj.
6 maja Wojewódzkie biegi na przełaj.
20 maja. Masowe zawody w trójboju lekkoatletycznym Polski.
20 maja. Msaowe zawody w trójboju lekkoatletycznym na odznakę SPO.
9 — 10 czerwca. Mistrzostwa wewn. kół LZS
16 — 17 czerwca. Mistrzostwa powiatów.
25 — 24 czerwca. Mistrzostwa wojewódzkie juniorów.
23 — 24 czerwca. Trójbój kobiet i pięciobój mężczyzn o mistrzostwo Polski.
28 — 29 czerwca. Mistrzostwa wojewódzkie.
7 — 8 lipca. Mistrzostwa wojewódzkie Zrzeszeń.
26 lipca. Masowe sztafety powiatowe i wojewódzkie.
27 — 29 lipca. Mistrzostwa Centralne Zrzeszeń.
9 — 16 września. Spartakiada.
14 — 16 września. Termin zarezerw. na impr. zagr.
22 — 23 września. Termin zarezerw. na impr. zagr.
26 września. Termin zarezerw. na impr. międzypańistw.
29 — 30 września. Mistrzostwa Polski juniorów.
29 — 30 września. Pięciobój kobiet i dziesięciobój mężcz. o mistrzostwo Polski.
7 październ. Jesienne powiatowe biegi na przełaj.
? — 21 październ. Masowe marsze jesienne.
13 — 14 październ. Korespondencyjne zawody między wojew. o nagrodę GKKF.
21 październ. Jesienne biegi na przełaj w wojew.
4 listopada. Jesienne mistrzostwa Polski w biegach na przełaj.
W każdy czwartek. Zawody klasyfikacyjne w całym kraju.

We Wrocławiu coraz częściej padają rekordy pływackie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU")

Wrocław, w styczniu.

Niemal co tydzień rozchodzą się wieści o nowych rekordach pływaków Wrocławia. Zjawisko to jest wynikiem umasowienia tej pięknej gałęzi sportu na Dolnym Śląsku. Co raz więcej młodzieży z zakładów pracy i szkół, z zamiłowaniem spędza wolny czas na basenach.

Latem roją się pływalnie Stadionu Olimpijskiego, olbrzymie, stu metrowej długości baseny na Oporowie, gwarno jest na Odrze. A gdy nastaje jesień, pływacy przenoszą się do krytej pływalni. Tej zimy kryty basen nie zaspakaja już potrzeb: ciasno jest zawodnikom i publiczności, która tłumnie przychodzi na zawody. Nic więc dziwnego, że przystąpiono do odbudowy drugiego krytego basenu na wrocławskim kąpielisku.

ZA NIMI POSZLI INNI...

Początek rozwoju pływactwa dolnośląskiego przypadł w udziale Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu. Dzięki wielkiemu zapałowi studentów, odbudowano baseny, organizowano zawody, szkolono pływaków i instruktorów, grano w piłkę wodną.

Wielką popularność zdobył zespół, w którym startowali bracia Iwanowscy, Manowski, Kratochwil, Oleniacz, Jeż, Fijałkowska, Pepłowski i inni. Studenci - pływacy nie ograniczyli się wyłącznie do uprawiania sportu zawodniczego, lecz z pożytkiem pracowali w charakterze instruktorów w różnych klubach sportowych.

W kierownictwie AZS praca zaczęła jednak szwankować. Urządzano coraz mniej zawodów. Pływacy znajdowali się w ciągłych zatargach z zarządem. Waterpoliści wycofali się z rozgrywek ligowych. Z kryzysu tego nie potrafił AZS wybrnąć do dnia dzisiejszego. Obecnie nie wiadomo nawet, czy AZS wogóle posiada sekcję pływacką.

PLONY

Owoc był jednak dobrze zasadzony. Trenerzy pływaccy z Makowskim na czele oraz czołowi zawodnicy AZS nieprzerwanie szkolili młodzież klubów związkowych. W momencie kiedy się wydawało, że pływactwo wrocławskie cofnie się, wyrosła cała plejada młodych, bardzo zdolnych i zaawansowanych zawodników.

Pozycję AZS zajął Związkowiec, w barwach którego startowali Lewicki, Soroka, Jaśkiewicz, Petrusiewicz i wielu innych utalentowanych pływaków. Po rozwiązaniu Związkowca cała sekcja przeszła do Stali — Pafawagu, gdzie również wstąpili czołowi pływacy AZS. Zespół „wagoniarzy" jest obecnie bardzo silny, o czym świadczy zwycięstwo nad bytomskim Ogniwem, które startowało w silnym składzie z Zimnym i Gadzikiewiczem.

Stal-Pafawag zajmuje obecnie czołową pozycję w okręgu, ale nie jest bynajmniej jedynym klubem na terenie Dolnego Śląska, w którym kwitnie pływactwo. Nawet jeśli chodzi o zawodników wyczynowych, wyraźne są postępy pływaków innych klubów a przede wszystkim Ogniwa. Mowa o Tołkaczewskim i Rotkiewiczu.

Bardzo pocieszającym jest również fakt ustanowienia nowego rekordu Polski w biegu sztafetowym 10 × 50 m. Nie chodzi tylko o to, że wynik Pafawagu jest lepszy aż o 21 sekund od wyniku najszybszej dotąd sztafety. Ważniejsze jest to, że wynik uzyskany przez sztafetę wrocławską wskazuje, że jeden klub posiada 10 pływaków, osiągających dobre wyniki w najpopularniejszej konkurencji, jaką jest sprint stylem dowolnym.

Gorzej przedstawia się sytuacja w konkurencjach kobiecych. Fijałkowska, która swego czasu przeniosła się do Warszawy, nie ma wielu następczyń. Z powodu złego stanu zdrowia, nie startuje Bemówna.

Największe postępy wykazują Soroka, Maternowska, Stopkówna, Jagodzińska i Kirchnerówna. Cóż jednak z tego, skoro niekiedy brak ich na starcie, skutkiem czego reprezentacja Wrocławia (jak to miało miejsce na meczu z Krakowem) ponosi porażki.

M. Drajgor

Mistrzostwa hokejowe Warszawy

W pierwszym meczu mistrzowskim na terenie Warszawy Kolejarz pokonał Spójnię 3:1 (0:0, 1:1, 2:0).

W niedzielę Włókniarz Żyrardów spotka się na lodowisku CWKS o 11 z Kolejarzem W-wa, a o 18 w Żyrardowie z Kolejarzem Żyrardów.

POIANA. Poczta rumuńska na pamiątkę Akademickich Mistrzostw Świata w Polanie wydała specjalną serię znaczków złożoną z 5 sztuk. Znaczek za 5 lei przedstawia łyżwiarza, za 4 lei narciarza, za 11 lei narciarza w skoku, za 20 lei mecz hokeja i 31 lei — bobslej.

FILADELFIA. W zawodach w hali Gehrman osiągnął na 1 milę 4:12,4 Wint przebiegł 600 jardów w 1:13,1 Richards w skoku o tyczce uzyskał 4,51.

ZURICH. W mistrzostwach hokejowych Szwajcarii prowadzi La Chaux de Fonds. Drużyna rozegrała 5 spotkań i wszystkie wygrała.

BERN. W Bernie, w dniu 28 bm. rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Szwajcarii, do których stanęło 109 konkurentów.

KIJÓW. W mistrzostwach zimowych ukraińskiego Spartaka rozegranych w hali — Braznik ustanowił nowy rekord Ukrainy w skoku o tyczce 3 m 85 cm a Lisycyn nowy rekord w rzucie młotem — 46,39.

PRAGA. W sali Lucerna odbył się mecz bokserski dwu najlepszych drużyn Pragi: Sparta — ATK 9:7. Sala była wypełniona, a 1000 osób szturmem wdarła się do środka. Najlepsza walka odbyła się w muszej, w której Majdloch musiał dać z siebie wszystko, aby pokonać Z. Petrinę. W bardzo dobrej formie był Zachara, który zwyciężył Kolińskiego. Petrina A. znokautował w 2 r. Vulgana. Rademacher wysoko wygrała z Samuniliewem.

korespondenci terenowi donoszą

Bilans osiągnięć LZS
w powiecie obornickim

Ruch sportowy na terenie wsi powiatu obornickiego na przestrzeni minionego roku wszedł na drogę rozkwitu. Gdy rozwój LZS-ów w powiecie w latach poprzednich, był stosunkowo słaby to w minionym roku dzięki pomocy ZSCh. Ludowe Zespoły Sportowe wzrosły znacznie pod względem ilości oraz liczby członków.

W końcu ub. roku na 109 gromad w 40 były zarejestrowane i aktywne LZS, które przeważnie znajdują się na terenie Spółdzielni Produkcyjnych, a których powiat jako pierwszy w Polsce liczy 36.

LZS-y liczą 855 członków w tym 186 kobiet. Najliczniejszy i najaktywniejszy jest LZS w Ryczywole oraz w Gołaszynie i Kowanówku. Salę gimnastyczną posiada jedynie LZS w Ryczywole, natomiast każdy LZS posiada boisko. W grudniu ub. roku przydzielono dla LZS-ów w powiecie obornickim masę sprzętu sportowego który leżał dotąd bez użytecznie w magazynach w Poznaniu. Sprzęt ten na sumę 13.760 zł otrzymano z dotacji Zarządu Głównego ZSCh. Z dużą pomocą w dalszym przydziale sprzętu sportowego przyszło Prezydium Gminnej Rady Narodowej Oborniki-Południe, które przeznaczyło na ten cel 7.000 zł.

Sportowcy LZS powiatu obornickiego utrzymują żywy kontakt z klubami robotniczymi, prowadząc z nimi rozgrywki. W końcu listopada roku ubiegłego na zakończenie sezonu sportowcy LZS z powiatu obornickiego wzięli udział w wojewódzkim złocie kolarzy LZS osiągając IV miejsce. Wyróżnili się tu członkowie LZS z Nowołoskońca, Bogdanowa i Bąblina w tym także kobiety z Bąblina.

Za dobrą pracę społeczną, między innymi za udział w budowie boisk sportowych systemem gospodarczym, wyróżnione zostały LZS z Nieczajny, Ocieszyna, Kowalewka, Wargowa, Nowołoskońca, Słonaw, Bogdanowa, Uścikowa, Uścikowca, Bąblina i Rożnowa otrzymując w dowód uznania piłki i siatki. W roku 1951 głównym zadaniem ZSCh w ramach powiatu jest akcja umasowienia sportu na wsiach streszczająca się w haśle „w każdej gminie — LZS" oraz zdobywanie przez członków LZS odznaki SPO.

M. ROSADA

Brak szkolenia ideologicznego
w Kolejarzu Piotrków

ZKS Kolejarz Piotrków posiada bardzo dobre warunki rozwojowe. Zaopatrzenie w sprzęt, mocne podstawy finansowe, lokal i piękne boisko, na którym można uruchomić kort a w zimie ślizgawkę, umożliwiają i nawet narzucają Zarządowi drogi rozwojowe w r. 1951.

Bez szczególnych trudności można zorganizować sekcje: gimnastyczną, tenisową, szermierczą i hokeja na lodzie, co przy istniejących: piłkarskiej, siatkarskiej, lekkoatletycznej, szachowej i tenisa stołowego daje klubowi duże możliwości zarówno rozwojowe jak i wychowania młodzieży.

Dobrze rozwija się akcja łączności miasta z wsią w ramach której zespoły Kolejarza wyjeżdżały na zawody propagandowe do Kamieńska, Woli Krzysztoporskiej i Sulejowa (w powiecie piotrkowskim).

Z inicjatywy klubu został założony LZS w Kamieńsku, a w r. 1951 powstanie LZS w Zalesicach, który podobnie jak pierwszy otrzyma sprzęt i będzie pozostawał pod opieką Kolejarza.

Mimo posiadania lokalu za małą wagę przywiązywał Zarząd w roku 1950 do szkolenia ideologicznego swych członków. Więcej uwagi trzeba także zwrócić na rozwój sekcji kobiecych.

Usuwając te braki i rozbudowując nadal akcję opieki nad LZS-ami Kolejarz umocni swą pozycję ideologiczną i wyczynową, włączając się do szeregów wykonawców Planu 6-letniego w zakresie rozwoju sportu i krzewienia kultury fizycznej wśród mas.

A. SICIŃSKI

Uschnięta gałązka

W „EXPRESSIE WIECZORNYM" pojawiła się niedawno ciekawa i nastrajająca do refleksji wiadomość:

Oto ona w lekkim skrócie:

W Giżycku rozpoczął się dwutygodniowy kurs bojerowy. Celem kursu jest przygotowanie kadr instruktorskich. Przeszkoleni absolwenci zostaną wykorzystani w Ośrodkach Ligi Morskiej jako instruktorzy.

Kurs bojerowy zorganizowany został przez Zarząd Główny Ligi Morskiej w Warszawie.

Z terenu Okręgu Radomskiego wytypowano na kurs M. Dawidowicza, W. Pajewskiego i M. Barszcza.

A oto refleksje: Nic niby arcyciekawego w tej notatce by nie było, gdyby nie to, że podpisał ją korespondent z Radomia, Wykrota.

I w tym leży sedno sprawy dużo głębszej, niż zacytowana notatka. No bo proszę się przez chwilę zastanowić:

Odbyć się ma kurs ważny, bo kurs instruktorski. Kurs organizowany przez Zarząd Główny Ligi Morskiej, kurs, który może wielu sportowców w Polsce zainteresować, wiadomość zaś o nim ukazuje się w prasie za pośrednictwem terenowego korespondenta sportowego z Radomia. Czy taki korespondent dobrze pracuje? Tak, świetnie, ale ktoś pracuje źle...

Wiadomość ta przychodzi poraz pierwszy z Radomia... podczas gdy Wydział Propagandy Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Warszawie, jest równie liczny jak długi jest jego oficjalny tytuł.

To jest przykład może jaskrawy nieco i śmieszny, ale sięgnijmy pamięcią wstecz i zastanówmy się, co w/w Wydział robił do tej pory. O całokształcie jego działalności nikt nie jest informowany, ale zdaje się, że wydaje on jeden periodyk, jedną dobrą, choć naogół spóźnioną gazetkę ścienną i...

I o ile wiadomo, nic więcej.

Widać tu poważną dysproporcję. Liga Morska, która już w tej chwili przejmuje częściowo, a w niedalekiej przyszłości przejąć ma wszystkie sprawy żeglarskie, Liga Morska, która w dziedzinie pracy w terenie robi rzeczywiście bardzo dużo — ta sama Liga Morska w dziedzinie informacji nie robi nic, albo prawie nic.

Redakcje pism sportowych, redakcje dzienników i tygodników stale narzekają na brak materiału z dziedziny sportu żeglarskiego. Czasem napisze ktoś coś przypadkowo, ale to oczywiście problemu propagandy żeglarstwa nie rozwiązuje.

A czy w/w Wydział coś w tym kierunku zrobił? Czy rozsyła do prasy choćby od czasu do czasu biuletyny, czy interesuje się tym, co się dzieje w żeglarstwie poza Ligą?

Wydaje się, że odpowiedź na tych kilka — przypadkowych zresztą pytań, była by raczej kłopotliwa.

Ostatnio pojawił się w redakcjach „Biuletyn Nr 1" zawiadamiający o mających się odbyć mistrzostwach bojerowych Polski, ale to przecież sprawy nie rozwiązuje.

Wydaje się, że na tętniącym życiem drzewie Ligi Morskiej, Wydział Propagandy jest suchą gałązką.

Wydaje się dalej, że tzw. o p e r a t y w n o ś ć jest dla Wszystkich Wydziałów Wszystkich Instytucji, o b o w i ą z k i e m.

I jeżeli terenowy korespondent sportowy pisma codziennego jest bardziej operatywny w informowaniu o centralnie organizowanej imprezie, jest to już więcej, niż wstyd, choć oczywiście lepiej, że pisze pierwszy teren, niż miałby nie informować nikt.

A wniosek z tego wszystkiego?... Bardzo prosty. Albo trzeba Wydział Propagandy Zarządu Głównego Ligi Morskiej radykalnie obudzić, albo postąpić z nim tak, jak się normalnie postępuje z niepotrzebnymi suchymi gałązkami.

Obciąć i zaszczepić na nowo.

HOL.

Rejtan rozdziera szaty
nad upadkiem sportu swej szkoły

PRZEZ oszklone drzwi wchodzimy do małego holu państwowej szkoły ogólnokształcącej st. lic. im. Rejtana. Dzwonek zwiastuje przerwę między godzinami lekcyjnymi. W świetlicy kilkunastu chłopców nie skończyło jeszcze lekcji śpiewu.

W latach 1948 i 1949 dużo się mówiło o uczniach szkoły z ul. Rakowieckiej. Sportowcy gimn. im. Rejtana osiągnęli w tym czasie wiele poważnych sukcesów i w każdych zawodach międzyszkolnych byli uważani za najgroźniejszych przeciwników. „Rejtan" zdobywał mistrzostwo za mistrzostwem. W takich dziedzinach sportu jak: lekkoatletyka, piłka ręczna, pływanie i gimnastyka uczniowie gimn im. Rejtana przez długi okres czasu mieli najlepsze wyniki.

Pasmo sukcesów i zwycięstw zostało nagle przerwane. Wielokrotny mistrz szkół warszawskich coraz częściej schodził z boiska i pływalni pokonany. Rok 1950 — to „czarny" rok sportowców Rejtana.

— Dlaczego obecni uczniowie gimnazjum im. Rejtana nie potrzymują swych świetnych wyników?

BRAK SALI I SPRZĘTU

Na korytarzu mija nas grupa chłopców w kostiumach gimnastycznych. Zaczyna się druga lekcja. Sala rozbrzmiewa śpiewem. Ta sala to jedna z wielu bolączek uczniów Rejtana.

— Jest mała. Nie nadaje się zupełnie do poważniejszych ćwiczeń gimnastycznych — mówi nam prof. w. f. Michałowski. — Jedynym sprzętem, jakim w tej chwili dysponuje szkoła są cztery ławki, materac i skrzynia. Chłopcy ćwiczą pod kierunkiem dwóch absolwentów AWF, którzy raz w tygodniu prowadzą tu lekcję gimnastyki.

Na sali znajdują się uczniowie klasy XI. Na trzydziestukilku uczniów tej klasy tylko 11 bierze udział w ćwiczeniach.

— Jaki jest powód tak małej frekwencji?

— Siedmiu chłopców posiada zwolnienia lekarskie — mówi prof. Michałowski — a reszta, jak może, tak wymiguje się od ćwiczeń. Tłumaczą się tym, że już za kilka miesięcy przystępują do egzaminów maturalnych.

W reprezentacji szkoły widzieliśmy zawsze najstarszych uczniów ostatnich klas. Przyszły dni egzaminów dojrzałości. Reprezentanci opuścili mury szkolne. Zostali chłopcy z niższych klas, którzy nie mieli w ciągu roku odpowiedniego przygotowania, aby móc z powodzeniem reprezentować barwy szkoły.

Uczniami młodszych lat, nie ma kto odpowiednio pokierować. Patronat nad SKS przy Rejtanie sprawuje warszawskie Ogniwo. Chłopcy korzystają co prawda ze stadionu tego zrzeszenia, ale mniej pomocy dotychczas nie otrzymali. Brak sprzętu sportowego daje się dotkliwie odczuć.

Koło liczy ponad 210 chłopców. I tu większość stanowią uczniowie klas jedenastych. Dopiero w przyszłym miesiącu przyjmie się do koła uczniów klas młodszych.

LICZYMY NA ZMP

Członkowie zarządu koła ZMP nie doceniają widać, jakie korzyści dałaby współpraca z SKS. Sporadycznych zebrań, które odbyli oni z członkami SKS, nie można nazwać prawdziwą współpracą. Liczymy na to, że młodsi koledzy, którzy wejdą do zarządu koła ZMP postawią to zagadnienie na innej płaszczyźnie.

— Wielu czołowych zawodników naszej szkoły występuje w barwach Ogniwa — mówi nam prof. Michałowski — ale to też są przeważnie uczniowie najstarszych klas. Brak narybku jest przyczyną obniżenia się poziomu sportu w gimn. im. Rejtana. Dopiero młodsi uczniowie zaczynają się brać porządnie do roboty. Na przyszły rok powinniśmy o wiele lepiej wypaść w rozgrywkach międzyszkolnych.

★

Młodzi sportowcy „Rejtana" żyją w tej chwili zbliżającymi się Igrzyskami Szkół Ogólnokształcących. Najlepsza sekcja koła — gimnastyczna, przygotowuje się usilnie do Igrzysk.

Opis pokazów gimnastycznych został dopiero w tych dniach doręczony szkołom. Czy to nie za późno? Instrukcje dotyczące pokazów, szkoły powinny dostać na początku września ub. r. Mimo wielkiego opóźnienia opis nie jest świetnie opracowany.

Kilka dni temu miał się odbyć w Ognisku pokaz, obrazujący jak należy te ćwiczenia wykonywać. Przeszło 80 uczennic i wielu nauczycieli na próżno czekało na kierownika ćwiczeń.

— Nasi uczniowie zdawali już kilka prób na SPO — mówi prof. Michałowski — teraz przygotowują się do zdania norm gimnastycznych.

R. Zgórecki

PEKIN. W dalszych meczach w Chinach koszykarze radzieccy zwyciężyli w Kantonie 106:17, w Hankau 77:26, a później reprezentację wojskową tego miasta 89:37. Trzeci mecz w Hankau przyniósł rezultat 133:25.

Pływalnia na Wolskiej otwiera podwoje

Pływalnia Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy (Wolska 52) czynna będzie po remoncie od 15 lutego codziennie od godz. 9—21. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria pływalni codziennie w godzinach 17—19.

Niestowarzyszeni nauczą się pływać

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy organizuje drugi z kolei w tym sezonie zimowy kurs nauki pływania dla niestowarzyszonych powyżej 16 lat. Nauka odbywać się będzie na pływalni przy ul. Wolskiej 52 od 2 lutego w poniedziałki i czwartki od godz. 60—21. Zapisy w kancelarii pływalni codziennie od godz. 17—19.

Uczniowie-sportowcy zorganizowali zespół produkcyjny

UCZNIOWIE działu galanterii drzewnej z Publ. Średniej Szkoły Zawodowej w Krynicy zorganizowali 6-osobowy zespół produkcyjny w składzie: Rzemiński, Kołton, Loch, Pachowski, Jamkiewicz i Kaleta. W skład zespołu wchodzą sami członkowie ZMP, którzy mają już za sobą poważne osiągnięcia w pracy, nauce i sporcie.

Członkowie uczniowskiego zespołu produkcyjnego zobowiązali się podnieść wydajność pracy i nauki. Nadto zobowiązali się oni wykonać z zaoszczędzonego materiału w ciągu lutego — skrzynie na sprzęt dla swej sekcji gimnastycznej.

Mieszkańcy Moskwy oklaskują łyżwiarzy CSR

Drugi występ łyżwiarzy figurowych CSR na stadionie moskiewskiego Dynamo zgromadził ponad 10 tys. widzów, którzy serdecznie oklaskiwali pokazy jazdy figurowej i tańca na lodzie.

Fraszka
o pewnym sportowcu

Setkę chciałby biegać
Szybko, jak mistrz Kiszka
A trenuje siedząc
Przy setce w kieliszkach!

J. Krzeszowski

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.76-04, 8.62-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I—8066
Wpłat na prenumeratę można dokonywać Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: [illegible] zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z N P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 3"
2-B—10949

Radzieccy hokeiści dorównują poziomem wicemistrzom świata – Czechosłowakom

(Korespondencja własna z Moskwy).

Historia hokeja kanadyjskiego w ZSRR zaczyna się w 1946 r., kiedy to zostały rozegrane 1-sze mistrzostwa kraju.

W I-szych mistrzostwach brało udział 12 drużyn podzielonych na 3 grupy. Mistrzem zostało Dynamo (Moskwa) po dramatycznym zwycięstwie nad CDKA 2:1, które zajęło drugie miejsce. Na trzecim uplasował się Spartak. W następnych latach tytuł mistrzowski zdobywał CDKA.

W ciągu 3 mistrzostw (1948 — 1950) CDKA rozegrało 58 spotkań wygrywając 50, 4 remisując i 4 przegrywając. Stosunek bramek 310:86.

CDKA — trzykrotny mistrz ZSRR po odejściu Bobrowa i Babicza — (dwóch bezwzględnie najlepszych graczy radzieckich), doznał poważnego osłabienia. Trener Tarasow skompletował drużynę ze swych młodych wychowanków, którym brak jednak rutyny meczowej, co właśnie w dużej mierze zadecydowało o porażkach, jakich doznaje CDKA. Nie mniej jednak młodzież przedstawia doskonałe zadatki na przyszłość. Większość jest mocno zaawansowana technicznie, doskonale jeździ na łyżwach i wkłada w grę wiele ambicji.

Duszą zespołu jest sam trener Tarasow, jeden z najlepszych techników i teoretyków hokejowych (autor książki „Hokej na lodzie").

Porównując grę radzieckich hokeistów w ubiegłym sezonie i obecnie, stwierdzamy duży postęp, zwłaszcza w technice krążka i taktyce gry. Wysoką klasę gry przedstawiali hokeiści radzieccy już w 1948 r., mimo że grali dopiero trzeci rok. Przekonali się o tym na własnej skórze Czesi i w 1949 r. Polacy, którzy wyjechali z Moskwy z pokaźnym bagażem bramek.

Drużyna LTC (Praga) gościła w Moskwie w lutym 1948 r., bezpośrednio po mistrzostwach świata, w których zajęła zaszczytne II miejsce, ustępując Kanadzie jedynie gorszym stosunkiem bramek, przy jednakowej ilości punktów.

Drużyna LTC w ciągu 22 lat rozegrała około 300 spotkań międzynarodowych, a w sezonie tylko 1948 r. przed przyjazdem do ZSRR Czesi wygrali ponad 30 meczy międzynarodowych.

Zespół czechosłowacki opierał się na takich sławach, jak: Konopasek, Zabrodsky, Trojak i inni, którzy stanowili trzon reprezentacji państwowej. Hokeiści radzieccy przeciwstawili Czechom niezwykłą szybkość, ambicję i kolektywną grę.

W rezultacie 1-szy mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich 6:3, w drugim spotkaniu wygrali Czesi 5:3, a w trzecim wynik był nierozstrzygnięty 2:2. W sumie wynik brzmiał 11:10 na korzyść hokeistów radzieckich.

Reprezentacja Polski, która bawiła w Moskwie w 1948 r. rozegrała 3 spotkania, we wszystkich zdecydowanie ulegając drużynom radzieckim.

I-szy mecz z reprezentacją Armii Radzieckiej przegrali nasi hokeiści 0:5, (0:3, 0:1, 0:1). W drugim moskiewskie Dynamo wygrało 13:3 (3;0, 5;1, 5:2), trzeci zaś mecz reprezentacja Moskwy wygrała w stos. 7:3 (2:0, 2:1, 3;2).

Te kilka cyfr ilustruje dobitnie poziom hokeja radzieckiego i daje pewien obraz na tle zespołów czeskich i polskich.

Tak było przed dwoma, trzema laty. Obecnie hokej radziecki kroczy szybkimi krokami naprzód. Doskonalenie techniki krążka idzie równolegle ze zwiększeniem szybkości jazdy na łyżwach, doskonałym manewrowaniem i wspaniałą kondycją fizyczną. Taktyka gry każdej z drużyn radzieckich opiera się na uwzględnieniu specyficznych, indywidualnych cech graczy.

Charakterystyczna cecha ogólna wszystkich drużyn — to duże poczucie kolektywizmu i ofensywy. Te cechy jaskrawo widoczne są również w piłce nożnej i koszykówce moskiewskich drużyn.

Tadeusz Gleyzner



Hokeiści Zrzeszeń Sportowych trenują. Czekające ich ciężkie spotkania wymagają wszechstronnego przygotowania zawodników. Na zdjęciu fragment z treningu hokeistów ZS Kolejarz Foto „Ka"

Żelazna kurtyna idzie w górę

Sport błaznów...

TAKIEGO meczu o mistrzostwo świata jeszcze nie było w Ameryce. Nawet publiczność amerykańska, przyzwyczajona do różnego rodzaju sensacyjnych bujd — z niesmakiem opuszczała halę. Na ringu stanął mistrz świata czarny Ezzard Charles — a tytuł miał mu jakoby odebrać lżejszy Lee Oma. Oczywiście wiadome było z góry, że Oma nie może nic przeciwstawić bokserowi, który walczył z Joe Louisem jak równy z równym jeszcze w tych czasach, gdy Joe przedstawiał wysoką klasę. Oma mógł się tylko pochwalić dość silną szczęką i odpornością na ciosy. Mówiono więc przed meczem, że bokser ten sprzedał szczękę Charlesowi.

Jednym słowem, mecz nie miał najmniejszej wartości sportowej, a chodziło wyłącznie o kasę.

Ale jak tu zdobyć tę kasę, jak zachęcić publiczność, aby zapłaciła drogie bilety za wątpliwej wartości widowisko? Aparat reklamowy zaczął działać. Wszystkie gazety rozpisywały się szeroko o tym, jak to Oma pokłócił się z małżonką, która zażądała rozwodu. W ten sposób chciano uczynić z Omy popularną osobistość.

Istotnie tak się stało i żona Omy wniosła skargę rozwodową. Sprytna kobieta tak to wszystko urządziła, że proces rozwodowy odbył się akurat w przeddzień meczu i sąd postanowił, że Oma musi zapłacić swej małżonce 18,000 dolarów tytułem odszkodowania!

Oma miał otrzymać za walkę z Charlesem 9,000 dolarów, na które został natychmiast położony areszt. Tak więc, Lee walczył za darmo i bynajmniej nie wkładał w to spotkanie serca. Doszło do tego, że Oma w niektórych rundach poprostu błaznował.

W pewnej chwili, gdy w 6 rundzie przetrzymał bombardowanie Ezzarda, pokazał figę jednemu z dziennikarzy, który przepowiadał porażkę przez nokaut. (Jednym słowem zachowywał się jak ongiś „wielki błazen ringu" — Max Baer).

Walka zakończyła się w 10 rundzie przez techniczny nokaut, w której Oma już nie miał sił ani na boksowanie, ani na błaznowanie.

Bardzo słabo również zaprezentował się mistrz świata Charles, który faulował i często uderzał poniżej pasa. W ogóle cała walka była poniżej... Co zaczyna być już przywilejem boksu USA. (gry),

Moskiewscy lotnicy najlepsi w ZSRR

WWS mistrzem w hokeju

Miłośnicy hokeja w ZSRR mieli nielada emocje. O ostatecznym układzie mistrzowskiej tabeli turnieju, miały zdecydować ostatnie mecze. „Murowanego" faworyta na mistrza, WWS czekały dwa bardzo ciężkie spotkania: ze Skrzydłami Sowietów, które stawiły kandydatowi na mistrza bardzo silny opór zwłaszcza w pierwszej rundzie, i z zeszłorocznym mistrzem ZSRR — CDKA. Gdyby WWS, co było przecież możliwe, przegrał obydwa spotkania, to wszystko zależało od tego czy Dynamo Moskwa, potrafi powtórnie wygrać ze Skrzydłami Sowietów i zdobyć ewentualnie tę samą ilość punktów co WWS.

PRZEKREŚLONE PROGNOZY

Losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygnęły się w przedostatniej rundzie turnieju. WWS spotkało się ze Skrzydłami Sowietów i przekreśliło teoretyczne rozważania, zdobywając 1 punkt, co całkowicie wystarczyło do zdobycia mistrzostwa.

Dzięki remisowi, lotnicy po 9 grach mieli 17 punktów i zapewniony tytuł. Mecz od pierwszej chwili prowadzony był w bardzo szybkim tempie, w atmosferze wielkiego napięcia i emocji. Silny, doświadczony zespół faworyta mistrzostw trafił na bardzo dobrze zorganizowaną obronę Skrzydeł Sowietów, które nie ustępowały kandydatowi do tytułu od pierwszych chwil ani w szybkości jazdy ani w taktyce.

Skrzydła Sowietów, zmieniając skład i trójki ataku zneutralizowały przewagę I ataku WWS — Byczkow, Stepanow, Zacharow nie ustępowali wcale Bobrowowi, Szuwałowowi i Babiczowi jeśli idzie o szybkość i technikę, a poza tym zastosowali oni taktykę „opieki" nad napadem przeciwnika.

ATAKI I OBRONA MASOWA

W meczu widać było, że zerwano całkowicie z systemem gry „na swoich miejscach". Broniono i atakowano całymi zespołami.

Pierwsza tercja, w której było wiele groźnych momentów pod bramkami obu drużyn zakończyła się zwycięstwem Skrzydeł. Pierwszą bramkę meczu zdobył Stepanow z podania Zacharowa. W drugiej tercji Skrzydła Sowietów zdobyły drugą bramkę po bardzo ładnej kombinacji trójki Byczkow, Stepanow, Zacharow.

Zanosiło się na sensacyjną porażkę kandydata do tytułu. Ale lotnicy, mając przed sobą widmo porażki wzięli się do pracy ze zdwojoną energią. Szuwałow strzelił pierwszą dla nich bramkę. W trzeciej tercji gra przybrała na ostrości. Dwa razy Skrzydła Sowietów zostają na lodzie w piątkę. Wykorzystują to gracze WWS i wyrównują, zdobywając cenny punkt, który zdecydował o zdobyciu mistrzostwa.

W następnym spotkaniu rozstrzygnęły się losy drugiego miejsca, Dynamo (M.) wygrywając z Domem Oficerów (Leningrad) 7:1 zdobyło 14 punktów i nawet w wypadku porażki ze Skrzydłami Sowietów miało pewne wicemistrzostwo. Spotkanie Dynamo (M.) Skrzydła Sowietów, przyniosło, po emocjonującej grze, zwycięstwo Skrzydłom Sowietów 4:3. Dzięki temu Skrzydła Sowietów uplasowały się na trzecim miejscu przed zeszłorocznym mistrzem — CDKA.

Mecz zeszłorocznego mistrza CDKA z tegorocznym mistrzem rozegrany na zakończenie mistrzowskiego turnieju przyniósł zwycięstwo WWS — 5:1.

Towarzyskie mecze hokeistów

BYDGOSZCZ. W towarzyskim spotkaniu hokejowym Kolejarz Toruń pokonał reprezentację Zrzeszenia Sportowego Gwardia 12:1 (4:0, 4:1, 4:0). Drużyna Gwardii złożona była z zawodników Krakowa, Zakopanego, Katowic i Bydgoszczy.

Bramki dla Kolejarza uzyskali: Rypić — 4, Kucharski i Polak po 2, Dybowski, Brzeski, Kukawka i Zieliński po jednej. Dla Gwardii jedyny punkt zdobył Cisowski.

★

KRAKÓW. Stal Katowice — Gwardia Kraków 5:3 (4:1, 0:1, 1:1). Na otwarcie nowego stadionu lodowego Gwardii rozegrano w Krakowie towarzyski mecz hokejowy między Stalą z Katowic a Gwardią, która do tych zawodów wystąpiła wzmocniona: Makułynowiczem, Czyżewskim i Kelmem.

Po wyrównanej i na dobrym poziomie stojącej grze nieznaczne zwycięstwo odniosła drużyna śląska, przy czym o wyniku rozstrzygła pierwsza tercja.

★

WROCŁAW. Na wrocławskim lodowisku miejscowa Gwardia pokonała zespół Stali 12:6 (0:2, 8:5, 4:1). Bramki zdobyli: Figa — 5, Sochal — 4, Skrzypnik — 2 i Błęrzęga — jedną.

11 hokejowych zespołów zrzeszeń na starcie zimowych mistrzostw

KATOWICE, 31.1 (Tel. wł.). Turniej eliminacyjny w którym zespoły 11 zrzeszeń wystąpią w pełnych składach i po solidnym przygotowaniu, da pełny obraz naszego hokeja.

Obecnie opinie o poszczególnych zespołach wyglądają następująco.

AZS. Starzy zawodnicy, którzy walczyli w ub. r. w rozgrywkach o wejście do ligi hokejowej nie zademonstrowali wysokich umiejętności. Młodzieży nie zdołano z pewnością jeszcze wychować, toteż akademicy raczej nie odegrają w turnieju większej roli. Ambicja i nieustępliwa walka, to cecha tego zespołu.

Budowlani. Skład swój opierają na zawodnikach Mysłowic i Opola, a więc na drużynach nie mających w hokeju wiele do powiedzenia. Najlepsi zawodnicy Budowlanych to Trojanowski i Czech.

CWKS. Wojskowi posiadają w swych szeregach wielu znanych zawodników a mimo to nie odnieśli w tym roku większych sukcesów. Zespół cierpi na brak napastników a doskonali obrońcy Bromowicz, Antuszewicz i Więcek nie potrafią zdobyć więcej bramek niż sami, z Przeździeckim w bramce przypuszczą.

Górnik. Zespół ambitny, dobry technicznie i kondycyjnie, ostatnio przechodzi dość duży spadek formy. Przede wszystkim odczuwa się brak silnie zespolonych linii defensywnych i to jest największym niedomaganiem wicemistrza Polski Węgrzyn, Gansiniec, bracia Wróblowie i Poleś — to najsilniejsze punkty zespołu.

Gwardia. Zyskała w ostatnim czasie kilku zawodników. Najwartościowszym nabytkiem jest bramkarz Sienkiewicz. Gwardziści dobrze grają zespołowo jednak słabo jeżdżą na łyżwach. Trzon zespołu stanowią zawodnicy z Bydgoszczy i Krakowa. Kelm, Cisowski, Mazur — to asy atutowe reprezentacji.

Kolejarz. Posiada na poziomie jedną piątkę i, od biedy, drugi atak. O ile eliminacje wyłoniły dwóch zdolnych obrońców, którzy potrafią zmieniać parę Zieliński — Brzeski I, zespół zyskałby na wartości. Kolejarze grają nowocześnie, brak im jednak wykończenia pomysłowych akcji. Bramkarz Trenk zna się na swoim fachu. Brzeski II, Dybowski, Osmański, Rypyść — to najlepsi zawodnicy.

Ogniwo. Ma wyrównany zespół zdolny do niespodzianek. Maciejko, Nowoleński, Kolasa, Maselko, Palus, Wolkowski to wyborowa szóstka, która może sprawić wiele kłopotu innym. Rezerwy: Hanslik, Gojny, Nikodemowicz, Masaczyński — na pewno starać się będą o utrzymanie wyniku, który „robić" będzie pierwsza piątka.

Spójnia. Zespół przyszłości. Na razie nie reprezentuje większych walorów.

Stal. Posiada poważne walory w dziedzinie jazdy i opanowania krążka, gorzej natomiast jest z grą zespołową. Filary drużyny hołdują popisom solowym które nie dają cyfrowego rezultatu. Zespół Stali II będzie bardzo silny, gdyż eliminacje wykazały, że w terenie jest wielu zawodników nadających się do reprezentacji. Najlepszy gracz drużyny Skarżyński II grać będzie teraz w ataku, z Jasińskim i Kandzią. Zieja pokieruje II atakiem, mając na bokach Olszewskiego i Wycisko. Bramkarz Bratek nie miał w tym sezonie słabego meczu i należy do silnych punktów zespołu.

Unia. Siła Unii, to szybkość oraz technika i taktyka na dobrym poziomie. Do tej pory słabą stroną tego zespołu był brak dwóch par obrońców. Zwykle Csorich grał prawie przez cały mecz na przemian w ataku z Jeżakiem i Lewackim oraz w obronie, gdy na lód wchodziła druga formacja ofensywna pod wodzą Burdy. W reprezentacji zobaczymy z pewnością dwóch do trzech zawodników z Unii Wyr którzy wypełnią luki. Być może, że bramkarz Szlendak, który jest również dobrym graczem w polu, nie zagra na swej właściwej pozycji, gdyż z powodzeniem zastąpić go tam może Kocząb.

Włókniarz. Stracił kilku zawodników, na miejsce których, nie zdołano wychować następnych. Team łódzko-zgierski nie tworzy zespołu dobrego technicznie, ale jest twardy i dlatego niebezpieczny. Słaba stosunkowo jazda na łyżwach większości zawodników, nie pozwala na grę nowoczesną.

J. Bednar

Migawki z Poiany

Na ogół uważają nas za drużynę silną w konkurencjach alpejskich, kombinacji norweskiej i w skokach, ale trzeba podkreślić, że Igrzyska są bardzo mocno obsadzone.

Wiele ekip, które przybyły dopiero w przeddzień otwarcia, jeszcze nie trenowało i trudno jest w tej chwili oceniać szanse.

★

W Poianie, w naszym hotelu, codziennie są wyświetlane filmy różnych narodów, mówiące o walce o pokój, pokazujące równocześnie niebezpieczeństwo, jakie zagraża światu na skutek usiłowań odbudowania militaryzmu niemieckiego i rozpętania wojny na świecie.

Odbywają się tu liczne pokazy i koncerty artystów i młodzieży rumuńskiej, wskazujące na olbrzymi rozwój sztuki w Rumuńskiej Republice Ludowej.

★

Otrzymaliśmy aparat projekcyjny i będziemy wyświetlać polskie filmy wąskotaśmowe, które zabraliśmy ze sobą z Polski, jak film o Trasie W—Z, „Wielki redyk" itd. Staramy się także, aby wyświetlono tu polski film „Czarci żleb".

Józef Prutkowski 1)

Opowieść sportowa

ROZDZIAŁ I

ALE to była heca! Wszyscy ryczeli ze śmiechu. Bo przecież Felek Gołąb kochał się w Baśce, a teraz takie rzeczy jej mówi. Że nie wie jak zdobyć autorytet, że nie nauczy nikogo dyscypliny, że rozpuści całe bractwo. Że, krótko mówiąc, niedorajda.

Baśka nic nie odpowiadała, ale jej jasno-niebieskie oczy nabierały stalowego odblasku, uśmiechała się coraz sztuczniej, aż wreszcie tupnęła ze złością nogą, tą lewą nogą, którą wybijała się na odległość pięciu i pół metra w skoku w dal. Spojrzała na Felka prawie z nienawiścią, aż Jasio Słonecznik uczuł gdzieś koło serca przyjemne ciepło, i powiedziała bardzo spokojnie:

— Ale ja, swoją metodą, wychowam mistrza Polski, a ty swoją, doprowadzisz krowy z pastwiska do stajni zdyscyplinowanym, równym krokiem.

Wszyscy ryknęli śmiechem, bo Felek Gołąb kończąc Akademię wybierał się na roczną praktykę na wieś. Koledzy patrzyli nań z politowaniem. Kiedy pierwszy raz powiedział, że wysyłają go na robotę w Ludowych Zespołach Sportowych, wszyscy pytali jednogłośnie:

— Za co?

Tylko Jasio Słonecznik nie śmiał się. Jasio lubił Felka, który odrzucał mu zawsze kulę i dysk, Felek za to chwytał mu tyczkę, aby nie upadła na bieżnię. W reprezentacyjnej sztafecie Akademii 4 x 400, Jasio podawał Felkowi pałeczkę sztafetową, ale za nic na świecie nie oddałby mu smagłej, wiotkiej Baśki, która uważała, że miłość jest niepoważnym sportem skoro nie wymaga treningu ani zaprawy i na odwrót, żadna zawodniczka nie skoczy w dal „od pierwszego wejrzenia" 6 metrów, bez solidnej, poważnej pracy.

Felek Gołąb i Jasio Słonecznik próbowali ją przekonać — Jasio „na siłę" jak na boksera i miotacza przystało, zasypywał ją gradem ciężkich westchnień, miotał zabójcze spojrzenia, rzucał w nią słowami najcięższego kalibru. Takie na przykład: kocham cię na całe życie — było zwykłą codzienną gimnastyką uczuciową. Ale Jasio czuł, że to wszystko jest jak walka z cieniem. Baśka była niedobrą partnerką. Wyślizgiwała się z rąk, unikała ciosów.

— Spotkamy się dzisiaj?

— Przecież się widzimy.

— Ale sami. Albo w niedzielę. U ciebie w domu.

— U mnie w domu? Dziękuję. Wszyscy zdrowi.

— A w lasku bielańskim?

— W lasku? Przepięknie. Byłam wczoraj na krótkim przełaju.

Jasio odwracał się w milczeniu (wtedy Baśka odczuwała jakąś sympatię dla niego), nakładał rękawice i walił ponuro w worek treningowy.

Felek zaczął z innej beczki. Kiedy raz na treningu zobaczył, że Baśka „spaliła" skok, zaczął jej dokuczać.

— Zamiast „palić" skoki lepiej zacznij palić papierosy i „palić" się do chłopaków. I od razu spal za sobą wszystkie mosty lekkoatletyczne, chyba, że nauczysz się odmierzać krok, zaplanować rozbieg. Zrozumiano?

Baśka wściekała się, ale w domu przyznawała mu rację. Pracowała bardzo solidnie nad rozbiegiem; wtedy Felek czepiał się czego innego, zawsze coś znalazł.

— Ile ty ważysz? 15 kilo? I z tym bierzesz się do skakania? Patrz jak ty wyglądasz? Skóra i kości. Dobrze, że nie grasz w koszykówkę, bo pokaleczyłabyś żebrami wszystkie partnerki. Kiedy padasz po skoku w piasek, zawsze powtarzam za pewnym słownym wodzem: Kości zostały rzucone!

Baśka płonęła gniewem. Nie chodziło jej o te kości, wiedziała, że jest pięknie zbudowana i podoba się Felkowi, ale ten zwrot: dobrze, że nie grasz w koszykówkę — był obelgą. Baśka grała w pierwszej drużynie Akademii i była bardzo dumna ze swych umiejętności koszykarskich.

Zresztą, każdy wybitny specjalista jakiejkolwiek gałęzi sportu, z dumą opowiada o swoich sukcesach odniesionych w innej dziedzinie sportowej. Szermierz chwali się, że przepłynął 400 metrów, pływaczka, że skoczyła 1.20 wzwyż, a miotacz rozpowiada kolegom po parę razy, że nabił wszystkich kolarzy w ping-ponga. Ale to nie należy do rzeczy.

Ponieważ pierwszy rozdziałek już się kończy, stwierdzamy stan faktyczny. Jan Słonecznik i Feliks Gołąb kochają się w Barbarze Radońskiej. Cała trójka skończyła Akademię Wychowania Fizycznego i w ciągu pierwszego roku Barbara Radońska będzie pracowała nad młodzieżą w Akademii, Jan Słonecznik trenować będzie młodzież śląską, utalentowanych chłopców z hut i kopalń, Feliks Gołąb wyjeżdża do szkoły w Szczęśliwicach, gdzie będzie podciągał miejscowy LZS, otaczając równocześnie opieką wszystkie LZS-y w powiecie.

Taki jest stan faktyczny i nic nie skłoni autora niniejszej opowieści do jakichkolwiek zmian.

ROZDZIAŁ II

— ... I gdziekolwiek będziecie pracować, czy w klubie fabrycznym, czy w kadrze reprezentacyjnej, czy w drużynie chłopców wiejskich, czy w wojsku, zawsze niech wam stoi przed oczami dobro sportu Polski Ludowej. Młodego, odrodzonego sportu polskiego, sportu socjalistycznego! — zakończył magister Druski swoje bankietowe przemówienie. Na prawo od niego siedział redaktor Tadeusz Mróz z „Życia Sportowego", który gorączkowo zapisywał fragmenty przemówienia, dalej Felek, Baśka, Jasio i inni absolwenci, którzy jednak w dalszym ciągu opowieści niewiele zajmą miejsca.

Mróz pisał teraz nerwowo. Poczuł sensację. Nie potrafił się jeszcze pozbyć tego niezdrowego nałogu. Sensacja była dla niego ważniejsza niż pół miliona startujących w Biegu Narodowym.

— Ech, gdyby tak Jadzia Jędrzejowska wyszła za mąż za Franka Szymurę i gdyby oprócz niego nikt jeszcze o tym nie wiedział. Albo, gdyby tak znaleźć gdzieś na prowincji 18-letniego olbrzyma, który wypycha kulę na odległość 16 metrów i przywieźć go nagle na mistrzostwa Polski. Albo gdyby Antek Moroń skoczył o tyczce tak wysoko, że nie wrócił już na skocznię, ale wylądował w Warszawie na fotelu dyrektora Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Albo gdyby on sam, Tadeusz Mróz, wystąpił z powodu nagłej kontuzji polskiego reprezentanta w wadze ciężkiej w meczu bokserskim z Węgrami i przypadkowym ciosem znokautował mistrza Europy — Bene.

Mróz wiedział, że w sporcie nie decydują przypadki, zbiegi okoliczności, że cudów nie ma, a piłka nożna jest okrągła nie kanciasta, nie potrafił się jednak wyzbyć tęsknoty za sensacją.

— To dla czytelników — usprawiedliwiał siebie. I teraz miał sensację. Zdrową, solidną, frapującą sensację.

Magister Druski mówił:

(D. c. n.)